NUMER 201.

DZIENNIK POWSZECHNY

23 Sierpnia / 4 Września 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 4 Września 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu d. 13 (25) Sierpnia r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, mianowała:

1) Ks. Adama *Białobrzeskiego*, Prałata Scholastyka Katedry Podlaskiej, Prałatem Archidjakonem tejże katedry.

2) Ks. Kazimierza *Dobrowolskiego*, Prałata Kustosza, Prałatem Scholastykiem katedry Podlaskiej.

3) Ks. Tomasza *Radziszewskiego*, Kanonika katedralnego, Prałatem Kustoszem katedry Podlaskiej.

4) Ks. Prałata *Szukalskiego*, Kanonika honorowego Podlaskiego, Sędziego Surrogata Konsystorza, Kanonikiem katedralnym Podlaskim.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu d. 2 (14) Sierpnia r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, następujące zapisy na cele pobożne i edukacyjne:

1) dla kościoła księży Bernardynów w Kaliszu rs. 900;

2) dla kościoła kolegjaty N. P. Marji tamże rs. 750;

3) dla kościoła księży Franciszkanów tamże rs. 750;

4) dla kościoła PP. Marjawitek w Częstochowie rs. 450;

5) dla kościoła parafjalnego we wsi Łyskorni, w powiecie Wieluńskim, rs. 300;

6) dla kościoła budującego się w Warszawie na Grzybowie rs. 300;

7) Na stypendjum dla jednego ucznia w Szkole wyższej Realnej w Kaliszu rs. 2,250;

8) Na stypendjum dla jednego ucznia w Szkole sztuk pięknych w Warszawie rs. 1,950,

przez niegdyś Józefa Kozłowskiego, testamentem prywatnym, dnia 4 Stycznia 1861 r. sporządzonym, prawnie ogłoszonym, uczynione, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy. — Zawiadamiając właścicieli, rządców i dzierżawców posesij w mieście Warszawie i przedmieściu Pradze położonych, że z dniem 24 sierpnia (5 września) r. b. rozpoczyna się pobór:

a) *w Kasie Dochodów Skarbowych* drugiej raty podymnego za r. b.

b) *w Kasie Poborowej Pomocniczej* drugich rat brukowego i kanałowego za tenże rok,—

Magistrat wzywa tychże kontrybuentów, ażeby powyższe należności w ciągu miesiąca września r. b. niezawodnie do wspomnionych Kas wnieśli, albowiem po upływie tego terminu egzekucja przepisami oznaczona, do opóźniających się regulowaną będzie.—P. o. Prezydenta, Szambelan Dworu J. C. K. Mości *Z. Hr. Wielopolski.* — P. z. o. Naczelnika Kancelarji, *Sąchocki.*

Urząd Lekarski Miasta Stołecznego Warszawy. Z powodu ustania w mieście Warszawie i przedmieściu Pradze zarazy bydlęcej księgosuszem zwanej, Urząd Lekarski odwołuje nadzwyczajne środki ostrożności.

1. Przywracają się targi na bydło krajowe na Pradze, z warunkiem dopełnienia przepisów obowiązujących, to jest: aby bydło prowadzone na targ zaopatrzone było w świadectwa pochodzenia; świadectwa te w mieście Warszawie wydawane być mają przez właścicieli domów, z poświadczeniem własnoręczności podpisu przez Komisarza Policji Wykonawczej.

2. Dozwala się wypuszczać bydło na pastwiska ale tylko w mieście Warszawie znajdujące się, dla tego że w powiecie Warszawskim zaraza jeszcze grasuje.

3. Wolno wyprowadzać bydło tak z Warszawy, jak i z Pragi na prowincję, za świadectwem kontroli Weterynaryjnej.

4. Dozwala się na zabieranie bydła rzeźnego z Pragi rzeźnikom warszawskim, lecz tylko do tych domów, gdzie bydła nabiałowego nie trzymają.

5. Ponieważ po bydle dotkniętem zarazą bydlęcą stanowiska w zupełności oczyszczonemi zostały, nawozy tak końskie, jak bydlęce, mogą być z miasta wywożone.—Inspektor Lekarski, Radca Kolegjalny, *Freyer.*—Sekretarz, *Gross.*

Z Petersburga, 28 Sierpnia.

NAJJAŚNIEJSZA PANI z NAJDOSTOJNIEJSZEMI SWEMI DZIEĆMI, przybyła szczęśliwie do Jalty d. 15 sierpnia (v. s.), o godzinie 8ej rano.

OGÓLNA USTAWA
CESARSKO-ROSYJSKICH UNIWERSYTETÓW.

(Ciąg dalszy, patrz N. 198).

Oddział II. O zarządzie uniwersytetu.

§ 50. Zarząd, pod prezydencją rektora, składa się: z dziekanów wszystkich fakultetów i prorektora. Inspektor w tych uniwersytetach, w których zastępuje prorektora (§ 63), bierze udział w posiedzeniach zarządu, z prawem głosu jedynie co do spraw studenckich. *Uwaga.* Do składu zarządu uniwersytetu moskiewskiego ma należeć oprócz tego radca wydziału ekonomicznego, wybierany i zatwierdzany przez kuratora okręgu naukowego z pośród obcych osób.

§ 51. Przedmioty zatrudnień zarządu są: a) ulegające zatwierdzeniu zarządu: 1) Asygnowanie, w granicach etatem oznaczonych na każdy przedmiot, nadzwyczajnego wydatku na jeden przedmiot, nie przewyższającego 300 rs. 2) Zawieranie kontraktów na entrepryzy i dostawy, do wysokości 5000 rs. 3) Roztrząsanie spraw studenckich i pociąganie winnych do odpowiedzialności, w wypadkach wskazanych w przepisach uniwersyteckich. 4) Oddawanie winnych, w stosownych wypadkach, pod sąd uniwersytecki. b) Przedstawiane być mają do zatwierdzenia rady: etat corocznych dochodów i wydatków ze specjalnych funduszów uniwersytetu. c) Przedstawiane być mają do zatwierdzenia kuratora: 1) Udzielanie zapomóg dla ubogich studentów. 2) Wstawianie się zarządu o uwolnienie od opłaty za naukę zasługujących na to, lecz ubogich studentów, tudzież o odroczenie lub zmniejszenie tej opłaty. 3) Upoważnienie do nadetatowych wydatków z osobnych funduszów uniwersytetu, w wysokości przewyższającej 300 rs. na jeden przedmiot rocznie. 4) Zawieranie kontraktów na entrepryzy i dostawy za sumę przewyższającą 5000 rs. 5) Projekta dotyczące polepszeń w zarządzie gospodarczym. d) Przedstawiane, za pośrednictwem kuratora, do zatwierdzenia ministra: 1) Zawieranie kontraków na entrepryzy i dostawy na sumę przechodzącą 7000 rs. 2) Upoważnianie do nadetatowych wydatków z osobnych funduszów uniwersytetu w wysokości przewyższającej 1,000 rs. na jeden przedmiot rocznie.

§ 52. Zarząd otrzymuje sumę, asygnowaną na utrzymanie uniwersytetu, w terminach, które mają być oznaczane w corocznych tabelach, oraz przyjmuje pieniądze wnoszone za słuchanie prelekcij, i inne dochody uniwersytetu; odpowiada za całość tych sum; rozrządza niemi stosownie do etatu i anszlagu; wydaje stypendja i zapomogi; zawiera umowy co do dostaw i uskutecznia wypłaty, z zastosowaniem się tak co do wydatkowania sum, jak i rachunków z nich, do porządku przepisanego ogólnemi prawami i osobnemi rozporządzeniami ministra oświecenia narodowego.

§ 53. Zarząd ma pod bezpośredniem swem zawiadywaniem mienie uniwersyteckie, pilnuje porządku w gmachach uniwersytetu, tudzież utrzymania ich w czystości i należytym stanie i dba o ustrzeżenie ich od szkód i pożaru.

§ 54. Zarząd odbywa posiedzenia przynajmniej raz w tygodniu, a co miesiąc komunikuje radzie i przedstawia kuratorowi krótkie sprawozdanie o stanie sum uniwersytetu w gotowiźnie.

§ 55. Kasjer, budowniczy, egzekutor i jego pomocnik (w uniwersytecie moskiewskim) zostają pod władzą zarządu.

Oddział III. O sądzie uniwersyteckim.

§ 56. Rada wybiera corocznie z pośród profesorów trzech sędziów, a na przypadek choroby lub nieobecności którego z nich, trzech zastępców. Wybranych zatwierdza w tych obowiązkach kurator okręgu naukowego. Przynajmniej jeden z sędziów i jeden z zastępców powinien należeć do fakultetu prawnego.

§ 57. W sądzie prezyduje ten z jego członków, który należy do fakultetu prawnego, a jeżeli w liczbie sędziów jest więcej niż jeden, w takim razie ten, który otrzymał przy balotowaniu największą ilość głosów. Z pozostałych sędziów jeden, na propozycję prezydującego, pełni obowiązki sekretarza.

§ 58. Do juryzdykcji sądu uniwersyteckiego należą komunikowane mu przez zarząd sprawy dotyczące studentów: 1) Co do naruszenia przez nich w budynkach i instytucjach uniwersytetu porządku, szczególnemi przepisami w każdym z tych względów ustanowionego. 2) O kwestjach spornych pomiędzy studentami z jednej, a wykładającymi i urzędnikami uniwersyteckimi z drugiej strony, chociażby to dotyczyło wypadków zaszłych po za obrębem budynków i instytucij uniwersytetu.

§ 59. Przepisy co do odpowiedzialności, do jakiej mają być pociągani studenci przez prorektora, lub inspektora, rektora, zarząd i sąd, a także co do prowadzenia spraw w sądzie uniwersyteckim, nakreśla sam uniwesytet, a zatwierdza kurator (§ 42, B., punkt 8).

Oddział IV. O kancelarji uniwersyteckiej.

§ 60. Kancelarja uniwersytetu składa się, pod pod kierunkiem sekretarza rady, z urzędników podług etatu i z takich którzy służą za pewnem wynagrodzeniem. Urzędnikami etatowymi są: 1) sekretarz zarządu, 2) sekretarz do spraw studenckich, 3) buchhalter zarządu i 4) archwista.

§ 61. Sekretarz rady i sekretarz do spraw studenckich, oraz sekretarz i buchhalter zarządu, tudzież pomocnicy sekretarzy, wybierani być mają przez radę, a zatwierdzani przez kuratora okręgu naukowego.

§ 62. Tych którzy służą za wynagrodzeniem, mianuje i uwalnia rektor.

ROZDZIAŁ SZÓSTY. O PROREKTORZE LUB INSPEKTORZE.

§ 63. Bliższy w uniwersytecie dozór nad wykonywaniem przepisów, ustanowionych dla studentów i innych słuchaczy, wkłada się na odrębną osobę, wybieraną przez radę z pośrodka jej członków lub z liczby obcych urzędników. W pierwszym wypadku taka osoba ma tytuł protektora, a w drugim inspektora.

§ 64. Prorektor ma być wybierany na lat trzy z pośród profesorów i zatwierdzany przez ministra oświecenia narodowego.

§ 65. Inspektor ma być wybierany jedynie z pośrodka osób, które ukończyły całkowity kurs nauk uniwersyteckich, a zatwierdza go w tych obowiązkach, bez oznaczenia czasu trwania urzędowania, także minister.

§ 66. Tak prorektor jak i inspektor działają podług danej im przez radę instrukcji, zatwierdzonej przez kuratora i opartej na odpowiednich paragrafach niniejszej ustawy. W razie zaś sprawy nie cierpiącej zwłoki, działają z upoważnienia rektora, który komunikuje następnie całą sprawę radzie uniwersyteckiej. Prorektor i inspektor obowiązani są do przyjmowania zażaleń i próśb studentów w granicach swej władzy i dawać im w razie ich zasadności, należyty kierunek, lub też umarzać sprawę, poprzestając w razie potrzeby na uwadze lub wymówce wymierzonej przeciw winnemu.

§ 67. Do pomocy prorektorowi i inspektorowi, dla pilnowania porządku, wyznacza się kilku pomocników, a dla korespondencji, sekretarz do spraw studenckich (§ 60). Osoby te mają być wybierane przez radę i zatwierdzane przez kuratora okręgu naukowego.

(dalszy ciąg nastąpi).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogolne sprawozdanie.

Jedną z najmilszych własności niektórych polityków jest skłonność przestawiania mocarstw jak figur szachowych, które stosownie do chwilowych okoliczności, to w ten, to znów w inny sposób samowolnie grupują. Pewien rodzaj niechęci przeciw Austrji, panujący obecnie w Paryżu, wywołał pogłoskę o nowem zgrupowaniu się państw europejskich, o nowych przymierzach. Wiadomości takie należy przyjmować z największą ostrożnością; stosunki jednego państwa z drugim nie zmieniają się nagle, w ciągu jednej nocy, a małżeństwo z rozumu pomiędzy Anglją i Francją, przetrwało jeszcze większe i drażliwsze niż obecne trudności. Dowód oziembienia stosunków z Austrją a zbliżenia się do Prus, upatrują z jednej strony w pobycie we Francji księcia Hohenzolerńskiego i częstych naradach posła pruskiego hr. Goltza z p. Drouyn de Lhuys, z drugiej, w zmianie tonu dzienników półurzędowych co do sejmu frankfurckiego.

Korespondenci paryzcy do dzienników wychodzących w państwie pruskiem, przypominają, że książę Hohenzolerński wyrzekł się mięszania do obecnej polityki pruskiej, i utrzymują, że przedmiotem narad pomiędzy hr. Goltz a p. Drouyn de Lhuys, była, nie kwestja reformy związku niemieckiego a tylko kwestja szlezwicka.

Dzienniki półurzędowe jak *Pays* i *Constitutionnel*, które dotąd okazywały tyle sympatji dla projektów reformy Związku niemieckiego wniesionych przez Austrję, które tak gorąco wynurzały życzenie co do ich urzeczywistnienia, obecnie bardzo ochłodły w tej spympatji i życzeniach. *Pays* spodziewa się, że uchwała kongresu książąt co do reformy nie będzie stanowczą, nawet przy zastrzeżeniu przystąpienia Prus. Akt takiej ważności, powiada ten dziennik, jak reforma Związku, nie mógłby być spełnionym bez czynnego udziału tego mocarstwa. *La France* utrzymuje, że projekt reformy ma na celu ograniczenie władzy monarchów niemieckich, grożące, szczególniej względem Francji, równowadze europejskiej. Dzienniki angielskie wszakże, dotąd bardzo przyjaźnie odzywają się o reformie.

Co do kwestji meksykańskiej, która miała ściślejszym węzłem połączyć Austrję z Francją, jakkolwiek *Wiener Abendpost* utrzymuje, że się w niej nic nie zmieniło, widać także pewne oziembienie ze strony dzienników francuzkich dla kandydatury arcyksięcia Maksymiliana. Doniesienia ich, że prowincje meksykańskie ochotnie zgadzają się na utworzenie monarchji, ale zarazem wyrażają życzenie aby nie austrjacki, ale francuzki książę osadzony był na tronie, nie mogą się przyczyniać do skłonienia arcyksięcia Maksymiljana do ubiegania się o koronę, ubiegania się, które w Austrji wcale nie napotyka sympatji i które mu odradza, jak powiadają, jego teść król Belgów.

Nation donosi, że na zapytanie tymczasowego rządu meksykańskiego, czy ma uznać lub nie, stany skonfederowane, gabinet tujleryjski oświadczył, że nic uznaniu temu nie stoi na przeszkodzie. Jeżeli rząd tymczasowy meksykański zrobi samoistnie, jedynie za poradą Francji, tak ważny krok, arcyksiążę Maksymiljan tem bardziej będzie miał powód do odmówienia przyjęcia korony meksykańskiej, a natenczas Francja znajdzie się względem Meksyku w takiem samem położeniu,

---

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane
w GUBERNJI PŁOCKIEJ
w latach 1844 i 1846.

3.

POWIAT PRZASNYSKI.

Miasto rządowe Ciechanów.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 197).

Sama budowla na fundamencie z polowego kamienia, z cegły na czerwono wzniesiona, ma postać regularnego kwadratu, którego każdy bok około 80 kroków wymierza. W obu narożnikach ściany na południe t. j. ku miastu zwróconej, wznoszą się dwie okrągłe baszty, z których wschodnia za więzienie, zachodnia zaś za arsenał służyła. Do pierwszej nie było przystępu z dołu, ale dopiero z pierwszego piętra. Przez ten otwór wpuszczano winowajców na linach na dno, czyli mówiąc ówczesnem prawnem wyrażeniem ad fundum wieży, gdzie wyrokiem przepisany przeciąg czasu, t. j. rok i tygodni 6 obowiązani byli wysiedzieć. Rzadko jednak który z nich tak długo wytrzymał, jeśli go przychylność dozorców przez częste windowanie na świeże powietrze nie wsparła. Wieża ta nie miała jak się zdaje żadnego pod poziom zagłębienia, jakie po innych na ten cel przeznaczonych widzimy, czemu zapewne zbyt niskie położenie miejsca, stało na przeszkodzie.

Druga wieża miała wejście od samego dołu, zkąd wschody w samej grubości jej muru umieszczone, na górne piętra prowadziły. Obiedwie zaś u góry opatrzone były licznemi strzelnicami ciosowym kamieniem wyłożonemi, a nad wielu z nich wmurowane kamienne kule, dotąd jeszcze widzieć się dają.

Brama wjazdowa od strony miasta w południowej stronie zamku wykuta, prowadziła na jego dziedziniec, w którym, jak to widać z pozostałych fundamentów, szczupłe są nader zabudowania mieściły. Oprócz tej bramy znać jeszcze ślad drugiego bocznego wejścia w ścianie zachodniej. Część mieszkalna zamku znajdowała się od północy i jak się zdaje na jedno piętro była wzniesiona. Mieściła się przy niej kaplica pod wezwaniem św. Stanisława. Widać jeszcze na murze północnym ślady sygnaturki, w której dzwonek kapliczny był zawieszony, a w ścianie zachodniej trzy wielkie kroksztyny z ogromnych kamieni polowych i cegły murowane, dawniej bez wątpienia jakiś rodzaj balkonu podpierające.

Po bokach w czterech równo od siebie oddalonych owalach wyobrażone w płaskorzeźbie: 1 P. Jezus. 2 Najś. Panna. 3 Św. Józef. 4 Św. Kazimierz, u dołu napis .... Wreden me fecit (sic) Torunji.

Kościół w biednym jest stanie: Obmurowanie cmentarza w połowie rozwalone, a pierwotna kopuła wieży daszkiem z desek zastąpioną została.

Dawniejszy stan tego zamku opisuje lustracja z roku 1580, przy oddawaniu starostwa Krzysztofowi Niszczyckiemu sporządzona. Wedle niej miał mieć kosztowne i obszerne (pewnie na owe czasy) pokoje, ale w nienajlepszym już stanie będące. Most również na rzece Lidyni zbudowany, a zamek z miastem łączący, już wtedy potrzebował naprawy.

Poprawił ci wprawdzie nowy starosta most wspomniony i niektóre wewnątrz w zamku izdebki z drzewa pobudował, ale ogół gmachu w smutniejszym jeszcze odumarł stanie, jak tego dowodzi lustracja z r. 1609. Jakoż w pomienionym roku lustratorowie znaleźli dachy popsute, pułapy pozawalane, w izbach piece rozrzucone, a szyby wybite. W kaplicy był tylko goły ołtarz bez żadnego obrazu, tak zwana zaś kurza stopka, czyli jak się lustracja wyraża kurza nóżka (rodzaj gabinetu prospektowego z oknami na 5 stron), do której się ze skarbczyka wchodziło, zupełnie była opuszczoną. Z tem wszystkiem jeszcze w r. 1646 była ta budowla w stanie mieszkalnym, gdyż w niej w dniu 1 marca t. r. nocowała Ludwika Marja z Gonzagów, druga żona króla Władysława IV.

Po pierwszej wojnie szwedzkiej, której ofiarą w 1657 padł i Ciechanowski zamek, odmieniła się onego postać. W miejsce wznoszącej się nad mury obwodowe onego części mieszkalnej, zostało tylko małe o parterze zabudowanie, dachem nawet swoim nad wysokość murów nie wystające, gdzie się odbywały sądy, i gdzie akta ziemskie i grodzkie aż do ostatniego rozbioru kraju miały swoje zachowanie. Po zajęciu tej części Polski przez rząd Pruski, starostwo Opinogórskie, do którego należała wieś Tatary wraz z powyższym zamkiem na jej teritorjum zbudowanem, zamienione zostało na ekonomję rządową, której naddzierżawca Neumann wszystkie wewnętrzne mury zamku rozebrał, i z nich browar w Opinogórze wystawił. Pozostały tylko mury zewnętrzne, w znacznej części zrobionemi w nich wyłamami uszkodzone, i dwie narożne okrągłe baszty, bez żadnego atoli pokrycia. Szczątki te pod dzisiejszym dziedzicem Opinogóry troskliwie są szanowane.

Opodal od zamku pod samym kościołem parafjalnym wznosi się ogromny szaniec, którego wymiary z powodu nierówności gruntu i rozkopania znacznej onego części trudne są do naznaczenia na prędce.

Jest mniemanie, że szaniec ten usypany został przez Szwedów i w samej rzeczy silniejsza część onego zwróconą jest ku miastu i zamkowi, a w jego otoku widać nawet ślady nasypek, jakie się pod działa w twierdzach zwykle budują.

Atoli spoglądając na niego z daleka, zkąd kształt jego ogólny lepiej rozpoznać można, widać że to było takie samo odwieczne horodyszcze, jakich liczne w całem Mazowszu po nad rzekami pozostały ślady. Być więc może iż Szwedzi korzystali ze znalezionego w tem miejscu już gotowego kopca i że baterję sobie z niego utworzyli, odkopawszy część onego od strony rzeki dla wprowadzenia tamtędy dział, ale ani go tak wysoko budować, ani tak zaokrąglać żadnej nie mieli potrzeby.

Do tego to pewnie kopca i stojącego niegdyś na nim drewnianego zamku odnosi się owa legenda o wykradzeniu Hanny córki Wszebora wojewody, jakoby narzeczonej Bolesławowi Krzywoustemu, i o uniesieniu jej do zamku Płockiego, gdzie przyrodni brat Bolesława Zbigniew panował, i gdzie wkrótce w skutek zadanej trucizny życia dokonać miała. Przedmiot ten posłużył za osnowę do osobnej powieści napisanej pod tytułem: Anna z Ciechanowa.

Ciechanów miał przedtem cztery kościoły, z których fara i kościół z klasztorem KKs. Augustjanów dotąd pozostały.

Fara stoi na wysokiej górze, której podstawa aż do samej prawie rzeki Lydyni dochodzi, tuż obok opisanego wyżej kopca okopem Szwedzkim pospolicie zwanego. Gmach to obszerny, w stylu gotycko-krzyżackim wystawiony i niewiele przez późniejsze dodatki w swym pierwotnym planie zmieniony. Fundator jego niewiadomy, domyślają się tylko, że go Ziemowit starszy książę mazowiecki założyć musiał. I łatwo temu wierzyć, był to albowiem pan rządny, a o ozdobę kraju i o służbę Bożą troskliwy, a i styl budowniczy w tym kościele właśnie z tych samych mniej więcej pochodzi czasów.

Jest to budowla wystawiona w kształcie krzyża i jak zwykle ołtarzem wielkim ku wschodowi zwrócona. Wszystkie jej części ograniczone są ścianami prostemi, a wszystkie dachy opierają się o szczyty przyozdobione klinowatemi wycięciami, wystającemi w kształcie zębów słupami, rozlicznemi wnękami i okrągłemi otworami. Znaczna ilość takich wnęków nie tylko po szczytach, ale i po samych ścianach tu i owdzie bez porządku i celu rozrzuconych i rozmaitość łuków, któremi też wnęki w górnej swej części są określone, stanowią główny charakter zewnętrza tego kościoła.

Z resztą w pierwotnej onego budowie ta tylko zaszła zmiana, że na nawie i części kapłańskiej dachy zostały zniżone,—szczyt ściany tęczowej rozrzucony, nowa sygnaturka na środku nawy wystawiona, ściany presbyterjum zewnątrz otynkowane, i część ta kościoła obszerniejszemi oknami więcej rozświetloną, a waląca się już od strony południowej kaplica, odpowiednia takiejże kaplicy po stronie północnej kościoła znajdującej się w stylu nowo-gotyckim zreformowaną została.

Wnętrze jest w tem charakterystyczne, że krużganki czyli boczne nawy od południowej strony kościoła idące, nie kończą się równo ze ścianą tęczową i jak zwykle, ale do końca samego presbyterjum dochodzą. Oddzielone zaś są od środkowej nawy zsiadłemi filarami, dosyć niskie arkady podpierającemi.

Z dawnych sklepień dochowały się tylko dwie małe kwatery nad boczną nawą od południowej strony kościoła. Są gwiaździste,

w jakiem od 15 lat znajduje się względem Rzymu, to jest że nie będzie mogła odwołać z tamtąd wojsk. Niektóre dzienniki paryzkie, obecnie jeszcze silniej niż przedtem wskazują niebezpieczeństwa wynikające dla Francji ze sprawy meksykańskiej.

Monitor podaje listy z Meksyku świadczące o pośpiechu z jakim ludność przystaje do nowego porządku rzeczy. W *terras calientes* mieszkańcy żądają broni, aby mogli sami bronić się przeciw szczątkom juaristów i gerylasów; Juares zaś opuszczony przez wszystkich znakomitszych ludzi, z kilkoma stami żołnierzy w San Luiz de Potosi oczekuje tylko chwili odjazdu z Meksyku. Dziennik urzędowy francuzki dodaje że list z Meksyku umieszczony w *Timesie* z 29 sierpnia, podaje podobneż szczegóły o stanie rzeczy w tym kraju.

Według depeszy telegraficznej z Wiednia, podanej przez dzienniki paryzkie, Cesarz Franciszek Józef po powrocie z Frankfurtu, uda się do Pesztu, gdzie będzie prezydował na zgromadzeniu znakomitszych obywateli w celu utorowania drogi do załatwienia kwestji węgierskiej.

Korespondencje z Kopenhagi potwierdzają wiadomość podaną przez jeden z dzienników duńskich o odroczeniu wyjazdu króla Jerzego I-go do Grecji. Ostatnie przesilenie gabinetowe w Atenach a mianowicie podanie się do dymisji czterech umiarkowanych ministrów, bardzo złe sprawiły wrażenie na umyśle młodego króla i jego rodziny i postanowiono z jego odjazdem czekać dopóki Grecja nie wróci do spokojniejszego normalnego stanu. Lecz ponieważ tylko obecność króla mogłaby nadać regularniejszy bieg sprawom greckim, kwestja ta zamknięta jest w błędnem kole, z którego wyjście nie łatwe jest do wynalezienia.

We Włoszech w wielu miastach przedsięwzięto środki ostrożności na d. 28 sierpnia, obawiając się manifestacji stronnictwa krańcowego w rocznicę starcia pod Aspromonte. Wszelako spokojność nigdzie nie była zakłucona.

(Mon. Ind. b., W. Z., Sch. Z.)

Ameryka.

Nowy-Jork, 20 *Sierpnia*. Gubernator tutejszy Seymour ogłosił proklamację do mieszkańców, zachęcającą ich, ażeby poddali się z cierpliwością konskrypcji i uczynili zadosyć wymaganiom rozporządzenia, dopókiby takowe nie zostało uznane przez wyższe władze sądowe i przez kongres za prawu przeciwne. Do owej chwili, wszelkie naruszenie porządku i spokojności publicznej będzie jak najsurowiej karane, a najbardziej nawet ostateczne środki nie powstrzymają rządu w pełnieniu swych obowiązków.

New-York Worldl pisze: „Liczne oddziały z armji jenerała Meade wysłane zostały do Charleston. Wódz ten zaniechał na teraz kroki zaczepne, a poprzestał na środkach zdolnych zabezpieczyć stolicę". *Tribune* zaś donosi: „Oficerowie z Charleston zapewniają, że fort Wagner może być jedynie szturmem zdobyty, i że jeżeli fort Sumter dostanie się w ręce związkowych, nie można będzie twierdzić, iżby to nastąpiło skutkiem kanonady z dział drugiego fortu. Po zdobyciu fortów Wagner i Sumter, pozostaną za niemi inne jeszcze fortyfikacje, gdyż przez całą drogę aż do Charlestonu ciągnie się długi szereg baterij. Potęga Północy jest za słaba do zdobycia Charlestonu, a Gilmore powinienby otrzymać znaczne posiłki".

Stronnictwo konserwatywne odbyło wczoraj w Rochester meeting, w celu naradzenia się co do przyszłorocznych wyborów na prezydenta. Oświadczyło się ono przeciw secesji, abolicjonizmowi i wszelkiej innowacji, przemówiło za przytłumieniem powstania, utrzymaniem Unji, zachowaniem dotychczasowej ustawy, przychylnością dla rządu waszyngtońskiego i sprzeciwieniem się wszelkiemu obcemu mięszaniu się w sprawy Stanów Zjednoczonych, lecz jednocześnie wystąpiło w obronie prawa dozwalającego trzymania niewolników we wszystkich Stanach, w których prawo to dotąd istniało. W końcu stronnictwo to wynurzyło przekonanie, że rządowi służy prawo prowadzenia wojny dla utrzymania Unji, lecz nie dla żadnych innych celów.

Monitor paryzki donosi: „Podług ostatnich wiadomości z Bogoty, ustawa ogłoszona 8-go maja w Rio-Negro, obejmuje artykuł, upoważniający władzę wykonawczą do zawiązania z rządami Venezueli i Ekwadoru układów mających na celu dobrowolne połączenie w jedno państwo wszystkich trzech części dawnej Kolumbji; państwo w ten sposób zjednoczone i posiadające wspólną narodowość, otrzymałoby instytucje republikańsko-demokratyczno-federacyjne, zastosowane do obecnie ogłoszonej ustawy. Bliższe w tym względzie warunki zostałyby w razie potrzeby umówione na zgromadzeniu jeneralnem. Zdaje się, że jen. Mosquera dąży szczerze do przywrócenia dawnego państwa Kolumbji, gdyż pisał do prezydenta Ekwadoru list zapraszający go na konferencję, na której roztrząsana będzie ta kwestja".

Anglija.

Londyn, 29 *Sierpnia*. Z pomiędzy gazet angielskich, które odzywały się nieprzychylnie o zjeździe frankfurckim, niektóre zaczynają okazywać się bardziej w tym względzie przyjaznemi. *London Review* rozpoczyna swój artykuł o projekcie austrjackim od uwagi, że Niemcy stanowią daleko większą potęgę, niż zagranicą sądzą. „Zgromadzenie ustawodawcze monarchów niemieckich" powiedziano w tym tygodniku, „ocenione zostało przez dziennikarstwo paryzkie z lekkomyślnością i przez niektórych naszych londyńskich kolegów ze zbytnią względnością, których podzielać nie możemy". Tygodnik torysowski *The Press* przeciwnie, cieszy się widząc nadzwyczajne postępy, jakie austrjacki projekt reformy już uczynił i rokuje takowemu jak najświetniejszą przyszłość.

Ogłoszony obecnie wykaz urzędowy ruchu handlowego za miesiąc lipiec r. b. przedstatów następujące liczby: Wartość przedmiowia wywiezionych wynosi snmę 13,648,840 funt. ster., a zatem o 1,517,039 funtów ster., czyli o 12 i pół pCt. więcej niż w lipcu 1862 r., oraz o 3,554,480 funt. ster. więcej niż w tymże okresie 1861 r. Najbardziej zwiększył się wywóz towarów lnianych i wełnianych, chociaż zwiększenie się wywozu dotyczy prawie wszystkich przedmiotów. Szyn do dróg żelaznych i w ogóle przedmiotów metalowych wywieziono przeszło drugie tyle co w obu poprzednich latach. Co do towarów bawełnianych, okazuje się w wywozie przyrost o 10 pCt. co do wartości, a zmniejszenie o 20 pCt. co do ilości. Co do przywozu, takowy zwiększył się co się tyczy wszelkich przedmiotów konsumcyjnych i zbytkowych, czego w obec wybornych widoków co do tegorocznych zbiorów, spodziewać się należało.

Francja.

Paryż, 30 *Sierpnia*. Posiedzenie rady ministrów, a raczej dwa posiedzenia, jakie wczoraj jedno po drugiem miało miejsce w Saint-Cloud, o ile można wierzyć upowszechnionym pogłoskom, wyłącznie poświęcone były naradom dotyczącym Ameryki i Meksyku. Jeżeli dziś krążące pogłoski mogą być uważane jako oznaki usposobień rządu, trzebaby w bliższym lub dalszym czasie spodziewać się uznania Stanów skonfederowanych przez Francję; lecz wieść tę należy przyjmować z tem większą ostrożnością, że rząd francuzki dobrze się musi namyślić nim doprowadzi do takiego rozdrażnienia gabinet waszyngtoński. Nie ulega wątpliwości dążenie rządu francuzkiego w tym kierunku, lecz z tego jeszcze nie można wnosić, aby miał nastąpić tak ważny akt, jakim jest uznanie Stanów południowych, od czego gabinet tujleryjski ciągle się wstrzymuje, z powodu oporu udziału w niem ze strony Anglji i będzie się przy tych samych warunkach wstrzymywał, jeżeli nowy jaki fakt nie zmieni stanu rzeczy. Z takich faktów żaden jeszcze nie miał miejsca. Wprawdzie jest mowa o stanowisku przyjętem przez rząd waszyngtoński w kwestji meksykańskiej. Bezwątpienia protestacja a nawet tylko uwagi, gabinetu tego, co do utworzenia monarchji w Meksyku, miałyby znaczną doniosłość, lecz jeszcze nie ma nic w tym względzie pewnego, a *Pays* w artykule mającym półurzędową cechę, zaprzecza kategorycznie pogłoskom o protestacji lub uwagach przedstawionych czy to przez p. Daytona panu Drouyn de Lhuys w Paryżu, czy też przez p. Sewarda panu Mercierowi. Z drugiej strony jednak zapewniają, że protestacja nadeszła już do Paryża i znajduje się u p. Daytona, lecz nie została jeszcze doręczona ministrowi spraw zagranicznych.

Obok tego *Pays* zapytuje się, na jakiej zasadzie mogłaby się opierać ta protestacja gabinetu waszyngtońskiego, kiedy zmiana kształtu rządu w Meksyku, dopełnia się z woli ludu i kiedy tym sposobem zasady polityczne, panujące w Stanach Zjednoczonych, są stanowczo szanowane. Dziennik ten dodaje, iż nierozumiałby wcale dla czego rząd amerykański miałby chcieć przeszkadzać temu aktowi zwierzchnictwa ludowego, równie, jakby nie mógł sobie wytłomaczyć stawiania przez p. Sewarda zarzutów Francji, pozostawiającej zupełną swobodę ludowi meksykańskiemu. Zarzuty dziennika półurzędowego, byłyby bardzo słuszne, gdyby panowała zupełna zgoda co do samych faktów i ich prawdziwego charakteru. Stany Zjednoczone w istocie dziwnieby postąpiły mięszając się do spraw meksykańskich, gdyby uznawały w ogłoszeniu cesarstwa przez zgromadzenie znakomitszych obywateli, akt swobodnej woli ludu meksykańskiego. Lecz w Stanach Zjednoczonych nie uznają aby obecność armji francuzkiej w Meksyku była rękojmią swobody tego kraju, ani aby obecnie wybrane zgromadzenie znakomitszych obywateli miało jakie podobieństwo z podstawami rządu w Stanach Zjednoczonych.

W każdym razie nie można wątpić ani o wrażeniu spowodowanem w północnych stanach przez ogłoszenie monarchji w Meksyku, ani o prawdopodobieństwie gwałtownych środków, jakie wywołałoby ze strony rządu waszyngtońskiego, uznanie stanów południowych przez Francję.

Zresztą nigdy losy meksykańskie nie zdawały się być wystawione na większą niepewność jak obecnie. Tak, że w obec wątpliwego przyjęcia korony meksykańskiej przez arcyksięcia Maksymiliana, niewiadomo czy państwo Montezumów będzie cesarstwem czy rzeczpospolitą. Tymczasem niepodobna ukrywać wielkich kłopotów i obowiązków jakie przyjęła na siebie Francja zajmując Meksyk, robiąc z niego drugą sprawę rzymską, przez co francuzi staliby się w Meksyku literalnie jeńcami zwyciężonego ludu. Wiadomo, że w Meksyku przywrócono order N. Panny Gwadelupskiej, który będzie udzielany żołnierzom francuzkim, a w zamian medal francuzki będzie rozdawany meksykanom, którzy wzięli udział w walce przeciw Juaresowi.

Zdaje się, że chcą zupełnie zmienić całe poselstwo angielskie w Paryżu. P. Hudson, który otrzymał dymisję w dniu kiedy kończył lata nadające mu prawo do emerytury, złożył już urząd swój w ręce pierwszego sekretarza nim przybędzie jego następca lord Elliot, krewny lorda Russella. Zapewniają, że pierwszym sekretarzem w miejsce p. West będzie mianowany, p. Odo Russell synowiec lorda Russella, który poprzednio był ajentem dyplomatycznym w Rzymie, a następnie dla formy zaliczony został do poselstwa w Turynie, bawił zaś obecnie w Anglji. Gdyby się to sprawdziło oskarżenia o nepotyzm, które już i tak powtarzane były przez dzienniki angielskie i francuzkie, bardziej jeszcze by się wzmogły przeciw lordowi Russellowi. Dwaj podsekretarze poselstwa angielskiego w Turynie, mają być przeniesieni jeden do Stanów Zjednoczonych drugi do Pekinu. Wydawałoby się na pozór, że lord Russel odkrył spisek w poselstwie włoskiem i rozpędza go na cztery strony świata. P. Hudson pozostanie we Włoszech, a nawet ma mieszkać w Turynie, gdzie wszakże jego obecność będzie uciążliwą dla jego następcy.

Włochy.

Turyn, 28 *Sierpnia*. W ostatnich czasach zajmowano się nieporozumieniami, jakie zaszły w Neapolu pomiędzy jenerałem La Marmora a prefektem margrabią d'Afflitto. Powód do tego nieporozumienia miało dać rozporządzenie lokalem, co do którego władza wojskowa nie mogła się zgodzić z władzą cywilną. Gabinet zamierza utrzymać i jenerała i prefekta, ponieważ obydwa oddają znaczne usługi, chociaż p. La Marmora, jako jenerał piemoncki, nie zapatruje się na rzeczy z tego samego stanowiska co p. d'Afflitto, urzędnik cywilny i do tego rodem neapolitańczyk. Takie różnice zdań zdarzają się we wszystkich krajach, a zresztą, jak się zdaje, przesadzono ich znaczenie, i bezwątpienia najwyżsi ci urzędnicy już pojednali się za staraniem ministra rolnictwa i handlu obecnie bawiącego w Neapolu. Obecność tego ministra w Neapolu bardzo może być zbawienną; szczególniej żądają większej czynności ze strony mennicy. Wyższy świat neapolitański liczył na pobyt w czasie przyszłej zimy księżny Genueńskiej, która pozostawiła po sobie najlepsze wspomnienia. Wszelako według ostatnich nowin, nadzieje świata neapolitańskiego nie będą urzeczywistnione. Wiadomo, jaki pomyślny skutek miał poprzedni pobyt tej bratowej Króla, która swem uprzejmem obejściem, wielu znakomitych a zaciętych przeciwników obecnej dynastji, umiała przeciągnąć na swą stronę.

Gabinet korzysta z ferij parlamentarnych dla przygotowania kilku bardzo ważnych projektów do prawa. W niektórych sferach gorąco pragną, aby wzięta była pod rozwagę parlamentu pierwsza księga kodeksu cywilnego, już podobno przedstawiona senatowi, ponieważ obejmuje ona prawo o małżeństwie cywilnem, które jakkolwiek znajduje i przeciwników, pożądane jest ze strony światłych umysłów i roztropniejszej części narodu. Małżeństwo cywilne, będące następstwem instytucij konstytucyjnych, istnieje już we Francji, Belgji, Szwajcarji, nie sprawiając społeczeństwu szkody; Włochy zaś zrobiły ogromne postępy pod względem moralnym.

Z wielką niecierpliwością oczekują tu załatwienia sprawy co do ekstradycji pięciu neapolitańczyków, aresztowanych na statku *Aunis*, a wydanych Francji. Kwestja ta silniej roznamiętnia publiczność tutejszą, aniżeli sądzą we Francji. Zapewniają, że przynajmniej co do ekstradycji trzech z aresztowanych, nie zachodzi żadna trudność, coby było bardzo pomyślnem, boby nakazało milczenie ludziom, starającym się siać niezgodę pomiędzy Francją a Włochami.

Margrabia Caracciolo di Bella, który z Konstantynopola przeznaczony został do Lizbony, był mianowany posłem za poprzedniego gabinetu, który pragnął przedewszystkiem zadowolnić szlachtę neapolitańską, udzielając jednemu z jej członków wysoki urząd. Lecz margrabia nie posiada dostatecznego dyplomatycznego doświadczenia do pełnienia obowiązku posła w tak ważnem miejscu. Mówią jeszcze o innych zmianach w w świecie dyplomatycznem, a między innemi o przeniesieniu p. Nigra z Paryża do Konstantynopola, lecz nic nie jest jeszcze postanowione w tym względzie, a w każdym razie p. Nigra ważne będzie zajmował stanowisko.

Dzienniki doniosły, że mała armja księcia Modeńskiego została rozpuszczona, podając nawet w tym względzie dokładne szczegóły. Tymczasem dziś zaprzeczają tej wiadomości. Mała ta armja stojąca w Wenecjańskiem nie ma znaczenia pod względem wojskowym, lecz jest protestacją przeciwko obecnemu porządkowi rzeczy we Włoszech.

Dzienniki kantonu tessyńskiego, sądzą, że w miejsce zmarłego p. Tourte, powszechny posiadającego w Turynie szacunek, będzie wysłany do tej stolicy w charakterze pełnomocnika Związku Szwajcarskiego obecny naczelnik wydziału związkowego spraw wewnętrznych, p. Pioda. Stosunki pomiędzy Włochami a Szwajcarją są jak najlepsze, tembardziej, że ostatnie spory dotyczące dóbr należących do arcybiskupstwa Medjolańskiego i biskupstwa Como, są na dobrej ku załatwieniu drodze.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 2 *Września*. Parostatek *Bohemian* przywiózł wiadomości z Nowego-Jorku z dnia 22-go sierpnia. Spodziewają się, że twierdza Sumter wkrótre zostanie zdobytą, lecz Charlestown będzie się jeszcze dłuższy czas opierał. Jen. Lee zajmuje jeszcze stanowisko między Rapidanem i Rappahannokiem; jen. Meade przysposabia się do odparcia ataku, którego się spodziewa z jego strony. Jen. Burnside postępuje w kierunku Knoxville, a jen. Rosencranz udaje się w pochód ku Chattanooga. Dalszy pobór do wojska w Nowym Jorku odbywał się spokojnie.

Frankfurt nad Menem 1 *Września*. Rozprawy specjalne toczyły się nad artykułami 1 do 6, 8, 9, 11, 14, 16, 18, 22, 24, 26 do 28, 36; wszystkie inne artykuły zostały przyjęte *en bloc*. Prócz znanych już, uchwalono następujące zmiany aktu reformy. Czwarty głos dyrektorjatu będą tworzyły Saksonja, Hanower, Wirtemberg według corocznej kadencji lub według innego układu; na piąty głos dyrektorjatu będą się składały Baden, obie Hesje, Holsztyn, Luxemburg, Brunświk, oba państwa Meklemburgskie, Nassau. Artykuł 11 został zmieniony w tym duchu, że do zmian w ustawach związku i w przedmiotach należących dotychczas do kompetencji władzy prawodawczej pojedynczych państw, będzie wymagalną jednogłosność. Co do artykułu 16, liczba deputowanych została podwyższoną do 302, a w artykule 20 większość postanowiona w pewnych wypadkach na $^4/_5$ została zmienioną na $^2/_3$.

Berlin, 1 *Września*. *National-Zeitung* umieszcza nowy memorjał austrjacki, jaki został doręczony monarchom z nocy z niedzieli na poniedziałek. Memorjał ten zaleca w obec wniosku komisji wydziałowej, niezwłoczne konferencje ministrów. Prusy nie będą przez to obrażone; przeciwnie zaproszenie tychże byłoby niestosowne, gdy konferencje te są następstwem kongresu monarchów, a nie można przypuścić, aby Prusy chciały wziąć w nich udział, gdy się wstrzymały od udziału na kongresie monarchów.

Berlin, 1 *Września*. Pułkownik związku Szwajcarskiepo p. Fogliardi, który w początku tego roku udał się na widownię wojny amerykańskiej, donosi radzie związku Szwajcarskiego, że z pewnością można się spodziewać zupełnej klęski stanów południowych i przywodzi jako dowód, demoralizację, które mimo wszelkich usiłowań wyższych oficerów, robi w wojskach południowych, niegdyś tak odznaczających się karnością, od ostatnich porażek niezmienne postępy.

Wiedeń, 31 *Sierpnia*. Burmistz Dr. Zelinka otrzymał z Frankfurtu telegraficzną wiadomość, że Cesarz austrjacki wynurzył życzenie, aby przy uroczystości, jaką rada gminy przysposabia na przyjęcie go z powrotem, unikano wielkich wydatków, i aby sumy przeznaczone na ten cel obrócono na wsparcie ubogich.

Wiedeń, 31 *Sierpnia*. Urzędowy *Wiener Abendpost* pisze: Naturalną jest rzeczą, że rozwój sprawy meksykańskiej wzbudza wielkie zajęcie w Austrji, gdy imię dostojnego członka rodziny Cesarskiej wmięszane zostało w tę kwestję. Sprzeczne pogłoski co do decyzji, która miała już nastąpić w tej sprawie, powodują nas do oświadczenia, że żadna nie zaszła zmiana od stanu rzeczy przedstawionego przez nas d. 14 b. m.

Bukarest, 29 *Sierpnia*. P. Dymitry Vioriana został mianowany ministrem sprawiedliwości, w miejsce p. Barbu Bellio, który wziął dywizję. Minister spraw zagranicznych jenerał Ghika, także się podał do dymisji; zarząd tego wydziału objął p. Van Saanen, dyrektor w ministerstwie spraw zagranicznych.

Bukarest, 31 *Sierpnia*. W miejsce p. Ghika, ministra spraw zagranicznych, który wziął

---

nie mają atoli żadnego na sobie żebrowania, ale wchodzące w ich skład skośnie czworokąty, zaklęsłe są w pośrodku, co sklepieniu całemu dosyć szczególny nadaje charakter. Przykład takiej konstrukcji znajduje się także w sklepieniach naw bocznych kościoła Dominikańskiego w Piotrkowie Trybunalskim, który stanął w środku drugiej połowy 14-go stulecia. Wszystkie inne sklepienia zastąpione są ordynaryjnym pułapem, któren zwłaszcza przy zabrudzonych mocno od kurzu murach, dosyć smutną obszernej tej świątyni nadaje postać.

Dawnej fundacji ołtarze już dziś po większej części nie istnieją, były zaś następujące: ołtarz S-go Marcina erygowany przez niejakiego Dersława czyli Dzierżysława w r. 1523, S-tej Trójcy erygowany w roku 1560, a uposażony przez Pawła mansjonarza Ciechanowskiego w roku 1595. Ołtarz Ś-tej Anny erygowany w r. 1581. Ołtarz Ś-go Wawrzyńca wzniesiony przez wspomnionego wyżej mansjonarza Pawła w r. 1602, i Ś-tej Katarzyny erygowany w r. 1598, a uposażony przez małżonków Łepkowskich w r. 1696. Z tych ołtarzy ostatni się tylko dochował, pod nową wszakże formą, a w miejscu innych są teraz ołtarze: 1) Ś-go Józefa, 2) Matki Boskiej z dzieciątkiem Jezus, 3) Chrystusa na krzyżu, 4) Ś-go Antoniego, 5) Ś-go Jana Nepomucena i 6) Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny.

Kościół Ciechanowski zbudowany, jak się rzekło, na obszerniejszą skalę, od początku swego przez kilku kapłanów był obsługiwanym. W tym celu darował mu książę w r. 1471 pęwną przestrzeń (19 prętów virgultorum) przyległego gruntu dla zbudowania na niej 7-mu domów dla księży. Darowiznę tę zatwierdził król Zygmunt I-szy w r. 1526 po wcieleniu Mazowsza do korony. Z tem wszystkiem mansjonarze dopiero w r. 1588 zaprowadzeni tu zostali.

Bractwo różańcowe ustanowione zostało przy kościele Ciechanowskim dopiero w r. 1726 przez Andrzeja Stanisława Kostkę Załuskiego, biskupa Płockiego. Cechy zaś oddawna miały w nim swoje ołtarze, i tu nawet ich członkowie na mocy przywilejów z lat 1477 i 1568 byli chowani.

Z odznaczających się nagrobków jest tu tylko jeden niejakiego Stanisława Szczurzyńskiego, zmarłego w r. 1556. Jest to niewielki płyt z ciosowego kamienia, na nim w płaskorzeźbie niezgrabnie wyrobiony rycerz prawie w kolosalnych proporcjach, po bokach zaś płytu napis od góry zaczynający się, w słowach:

Generosus Stanislaus
Szczurziński genere ac morum probitate clarus. relicta conjuge charissima et unica filia e vita migravit, anno aetatis suae56, prima die Julii anno D. 1556.

W rogach płytu herby Ostoja, Dąbrowa, Drzewica i Zaremba. Litery napisu wypukło rżnięte.

Drugi nagrobek, a raczej prosty napis na marmurze brunatnym, rżnięty, położył w r. 1644 Wojciech Aleksander Przedwojewski kasztelan Lubaczowski, rodzicom swoim, to jest: Andrzejowi Przedwojewskiemu h. Lubicz, dziedzicowi dóbr Przedwojewa, zmarłemu r. 1638 i żonie jego Dorocie z domu Bielińskiej herbu Junosza, zmarłej r. 1640.

Na kościele tutejszym był niegdyś zegar, na którego utrzymanie niejaki Mikołaj Gąsecki, na własnych dobrach Gąski, sumę 400 tynfów w r. 1722 przed aktami ziemskiemi w Ciechanowie zapisał. Dziś z tego zegaru żadnego nie ma śladu.

Dzwonnica przy kościele jest drewniana, a stoi na tak zwanym szwedzkim okopie, o którym wyżej była mowa.

Akta kościelne obejmują szereg tutejszych proboszczów począwszy od r. 1451. Szereg ten w r. 1784 na zasadzie źródeł miejscowych sporządzony, bezwątpienia nie jest zupełnym; z tem wszystkiem dla pamięci go tu wypisujemy:

- r. 1451 Wincenty.
- 1514 Marcin z Ciechanowa.
- 1533 Mikołaj kanonik Płocki (może ten sam co niżej).
- 1541 Mikołaj Kobylnicki, dziekan Kamieńczykowski, od roku 1549 proboszcz Warszawski i kanonik Płocki. Nagrobek jego w Kobylnikach
- 1574 Jan Sokolnicki.
- 1611 Paweł Biliński.
- 1630 Maciej Kłosiński.
- 1645 Marcin Bronusz (Bronascus) z Ciechanowa.
- 1665 Kacper Rutkowski.
- 1669 Felicjan Majewski.
- 1678 Walenty Duczymiński, kanonik Płocki.
- 1682 Glinojecki.
- 1685 Jan z Byków Bylipuski (czy nie pomyłka w nazwisku).
- 1689 Adam Łopacki, kanonik Płocki.
- 1701 Wojciech Miklaszewski, dziekan Zakroczymski.
- 1703 Wojciech Kołaczkowski, dziekan Ciechanowski.
- 1776 Jakób Rzeczkowski.
- 1731 Aleksander Janiszewski.
- 1740 Jan Białobrzeski, kanonik katedralny Kamieniecki.
- 1779 Maciej z Rydzewa Rydzowski.
- 1791 Ludwik Grzymała Dzierżanowski, kanonik katedr. Smoleński.
- 1802 Idzi Rajmund z Bagienic Bagieński, kanonik Płocki, dziekan Ciechanowski.

Kościół parafialny w Ciechanowie rozliczne przechodził koleje. Pomijając Szwedzkie spustoszenia, sprofanowany był naprzód przez ubicie kilku szlachty na sejmiku roku 1701, a powtórnie przez wojska francuzkie w roku 1807 zabrany, i na magazyn wojskowy zamieniony. Restauracji ulegał w końcu zeszłego wieku, której dopełnił proboszcz Maciej Rydzewski, a powtórnie w roku 1823 za staraniem proboszcza Bagieńskiego i przy chojnej pomocy kolatora Wincentego hrabi Krasińskiego, Członka rady państwa. Tenże hrabia Krasiński zbogacił go relikwjami Ś-go Walentego, sobie przez Ojca Świętego Grzegorza 16-go darowanemi, które teraz na wielkim ołtarzu tutejszym w szklannej trumnie są złożone.

Położenie kościoła jest piękne, a widok z niego na wszystkie strony otworzysty.

Kościół z klasztorem KKs. Augustjanów założony został jednocześnie z parafjalnym w roku 1353, przez Ziemowita książęcia mazowieckiego i jego żonę Eufemję, tych samych właśnie, którzy ten zakon do Warszawy sprowadzili. Świątynia ta wystawioną była wspaniale i podług dosyć obszernych wymiarów, miała nawę z bocznemi krużgankami od niej niższemi, a szczyty zębate przyozdobione wnękami i płaskosłupami, krawędzią wystającemi. Kiedy jednak z postępem czasu kościół począł się do upadku nachylać, a podupadłe fundusze zakonników nie pozwalały im należytej na odnowienie odłożyć sumy, wszystkie ozdoby szczytowe zniesiono, dach zniżono, nawy boczne rozebrano, a arkady między filarami, które im z środkową nawą komunikację dawały, zamurowano. Tym sposobem budowla ta znacznie na wielkości i ozdobie straciła.

Wewnątrz kościół ten choć ubogi, chędogo przecież jest utrzymywany, a ołtarze w nim w stylu Jezuickim z drzewa rzeźbowane, pięknie malowane i złocone, do piękniejszych tego rodzają robót należą. Oprócz przeora, mieszka tu tylko trzech zakonników.

Znajdowały się jeszcze w Ciechanowie kościoły S-go Ducha i S-tej Barbary, tak do szczętu rozebrane, że żaden ślad z nich nie pozostał. Miejsce tylko pokazują gdzie stały.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dymisję, został mianowany p. Mikołaj Balanesko Roseti.

Madryt, 31 *Sierpnia*. Marszałek Espartero ogłosił list, zalecający wyborcom wstrzymanie się od wyborów. Jenerał Prim miał wczoraj długie posłuchanie u Królowej w Granja. Po powrocie do Madrytu miał naradę z p. Olozoga i z naczelnikami stronnictwa progressistów w Madrycie. Zamierzają oni zgromadzić się wkrótce, celem postanowienia, czy wypada radzić wyborcom wstrzymanie się od udziału w wyborach i czy w następstwie trzebaby im wyjaśnić powody tej decyzji. Gabinet obstaje przy środkach przedsięwziętych co do zgromadzeń przygotowawczych, do których mają być przypuszczeni sami tylko wyborcy.

Rzym, 31 *Sierpnia*. Papież mianował kardynała Di Pietro prefektem najwyższego trybunału Segnatura, kardynała Mertel prezesem rady stanu, i kardynała Sacconiego, prefektem ekonomicznym stowarzyszenia propagandy wiary.

Aleksandrja, 31 *Sierpnia*. Wiadomości z Shanghai, z ostatnich dni czerwca donoszą, że Mikado (zwierzchnik duchowny w Japonji), postanowił ogłosić rozkaz wygnania cudzoziemców, nie zważając na następstwa wojny, mogące ztąd wyniknąć. Tajkun (władca świecki) jest ciągle przychylny cudzoziemcom Trzy statki naładowane herbatą, odpłynęły do Europy.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— W nocy z dnia wczorajszego padał ulewny deszcz przy grzmotach i błyskawicach, z rana gruba mgła, która około godziny 7-ej rano opadła;—niebo pochmurne, od godziny 9-ej wypogodziło się, lecz wieczorem znowu zachmurzyło. Średnia temperatura dnia jest $14^{7}/_{10}$,—największe ciepło po południu $19^{1}/_{5}$, — najmniejsze w nocy $11^{1}/_{5}$ stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 752,56 milimetrów. Wiatr przed południem panował słaby północno-wschodni, po południu wschodni. Elektryność 12 stopni. Na słońcu żadnej plamy nie ma.

— Dnia 18-go Lipca r. b, we wsi Szafranki, gminie Kupiski, powiecie Augustowskim, wszczął się pożar, jak wnoszą z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, który zniszczył: siedmnaście domów mieszkalnych, dwadzieścia stodół, ośmnaście obór i jedną szopę, ubezpieczonych na rs. 2,270, oraz rozmaitych sprzętów gospodarskich i innych ruchomości za rs. 1,000. Marjanna Szymczykowa, ratując rzeczy z palącego się domu, została niebezpiecznie poparzoną.

— We wsi Zalesie, powiecie Płockim, w nocy z dnia 18 na 19 Lipca r. b. z niewyśledzonej przyczyny wszczął się pożar i zniszczył: dwie stodoły i szopę, ubezpieczone na rs. 130, kilka sztuk bydła, 65 owiec i różne sprzęty gospodarskie. Nocujący w jednej ze zgorzałych stodół Jan Giżyński, w płomieniach życie utracił.

— Na czteroletniej Marjannie Schultz, córce wyrobnicy ze wsi Witkowice, gminy Wymysłów, powiatu Włocławskiego, dnia 21-go Lipca r. b. przypadkowo zapaliła się odzież od ognia na kominie, co tak mocno poparzyło to dziecko, że ono w kilka godzin żyć przestało.

— Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych przybyły obrazy: *Kesslera*— Poranek, krajobraz; *Kolasińskiego* — Matka Bozka z Chrystusem; *Kaczorowskiego*—Portret familijny; *Kostrzewskiego*—Fura i Uboczna droga, aquarelle. Nadto prace konkursowe na rok bieżący: 9 rysunków—z tych trzy architektoniczne i dwie rzeźby.

— *Porównawcza statystyka finansowa miast Liflandji i wyspy Oesel.* W gazecie Rygskiej ogłoszone zostały niektóre wyciągi z nowo wydanej przez sekretarza liflandzkiego komitetu statystycznego, p. v. Junga, porównawczej statystyki finansowej miast Liflandji i Oesel za lata 1858, 1859 i 1860. Podajemy tu z tego dzieła cyfry, więcej ogólnego interesu przedstawiać mogące. Wydatki na zarząd miejski, ustosunkowywane bywają naturalnie z ludnością miast. Największy budżet wydatków ma Ryga, gdzie, w ciągu lat trzech, dochodził on średnio, do 729,440 rs. $49^{3}/_{4}$ k., a najmniejszy— miasto Schlek, gdzie nie przechodził sumy 1,699 rs. $67^{3}/_{4}$ kop. W miastach liflandzkich, w tymże przeciągu czasu wydatkowano średnio 10,40% na sądownictwo; 13,16% na wojsko i 4,38% na zakłady naukowe i dobroczynne. Te stosunki jednak między wydatkami ulegają w oddzielnych miastach znacznym zmianom; i tak naprzykład kiedy w Rydze wydatkowano średnio: 8,59% na sądownictwo; 12,57% na wojsko, a 2,70% na zakłady naukowe i dobroczynne, to w Schlek nic nie wydano na wojsko, a za to 59,94% na sądownictwo, a 9,60% na zakłady naukowe i dobroczynne. W ogóle podług słów autora, wydatki na sądownictwo i wojsko w ogólnej ilości wydatków miejskich są w odwrotnym stosunku do ludności miasta. Dochody porównawczo, największe są w Rydze (11 rs. 1 k. na człowieka), a najmniejsze w Walk (1 rs. 95 kop. na człowieka). W Rydze 14,28% całego dochodu dostarczają majątki prywatne, 15,56% podatki bezpośrednie, a 12,47 niestałe. Miasto Schlek przeciwnie czerpie 77,28% swych dochodów z majątków prywatnych, 18,10% ze stałych, a tylko 2,35% z niestałych.

— *Przegląd świata kolanjalnego* (*Revue du Monde colonial*) podaje ciekawe następujące szczegóły o ważnej kwestji etykiety, żywo zajmującej teraz umysły w Indjach angielskich: „Wielka kwestja trzewików *(the great shoes question)* jest jeszcze na porządku dziennym i we wszystkich klasach odbija się sprawiane przez nią wrażenie. Kwestja ta błaha na pozór, zawiera jednak zaród ważnego dla przyszłości Indij ustępstwa. Od czasu zaprowadzenia władzy angielskiej, ułożono się, że przy każdem ceremonialno-urzędowem spotkaniu krajowca z Angligiem, obydwa będą sobie okazywać wzajemny domniemalny szacunek, oznakami grzeczności, będącemi w użyciu w ich krajach. Dozwolone było zatem indusowi przedstawiać się anglikom z głową nakrytą turbanem, lecz bez pantofli, boso; anglik zaś, którego nogi zapakowane są w ciasne buty, miał odkrywać głowę i okazywać łysinę lub czupryne, przed rajasami wyższego stanowiska. Ponieważ zwyczaj ten istniał, nikt nie miał mu nic do zarzucenia, kiedy nagle lordowi Canning przyszła myśl przyjmowania oficerów krajowych w ubiorze europejskim, która wywołała niesłychaną trudność: co zrobić z trzewikami. Dotąd kwestja ta została niezałatwioną, to jest obojętni najspokojniej zdejmują trzewiki przy wejściu do sali na posłuchanie, ale oporni odmawiają oddania tego hołdu godności narodowej angielskiej. Ponieważ za nic w świecie krajowiec nie odkryje głowy i ponieważ według jego zdania ubranie głowy stanowi człowieka—zachowuje on turban nawet przy mundurze jak stopień jego w służbie angielski zmusza go do wkładania na siebie, bo turban oznacza jego kastę; z tego się okazuje, że stanowisko nie jest równe i że Anglik zachowywać powinien kapelusz na głowie, gdzie krajowiec nie zdejmuje trzewików. Kwestja ta jest uważana za tak ważną, że wice-król zawiadomił, iż w tym celu odbędzie naradę, w czasie pobytu swego w Simla. Lord Elgin posiada dobre serce i głowę; prawdopodobnie kwestję tę tak ułatwi, że zyska na tem cywilizacja i że obowiązki munduru przyczynią się do obalenia przesądów, które tamują wszelki postęp w Indostanie. Dla okazania ważności tej kwestji należy dodać, że jeden z krajowców zaniósł skargę do sądu w Kalkucie, z powodu, że zachowawszy ostrożność przez przyszycie sobie trzewików do strzemiączek spodni, robiąc wizytę angielskiemu oficerowi, został narażony na niegodziwe obejście; odpruto mu strzemiączka i trzewiki wyrzucono za drzwi, tak jak niegdyś babosze.

— P. de Flaux w *Studiach o Danji* (*Etude sur le Danemark*) podaje następującą wiadomość o bibliotekach w Kopenhadze: „Zakłady te", powiada on, „są przepyszne i doskonale utrzymywane. Biblioteka królewska, założona przez Chrystjana III, posiada przeszło 400,000 tomów, rękopisma sanskryckie przywiezione przez Kaska z podróży jego po Wschodzie, rękopisma Nieburha, oraz wiele nadzwyczaj szacownych i rzadkich rękopismów islandzkich, nader ważnych dla historji Skandynawji".

— Z wiarogodnego źródła donoszą, że z końcem sierpnia przybyli do Czerniowiec inżenjerowie angielscy, dla porobienia pomiarów i anszlagów dla drogi żelaznej lwowsko-czerniowieckiej, której budowa ma się rozpocząć z przyszłą wiosną. Układy prowadzone z księciem Leonem Sapiehą, z p. Włodzimierzem Borkowskim, oraz z anglikami W. R. Draka, L. M. Rate i Tomaszem Brassey, co do budowy tej drogi ze Lwowa do Czerniowiec, w kierunku przez Wybranówkę, Halicz, Stanisławów i Kołomyję, stoją już, jak donosi „Gazeta Bukowińska", na tej stopie, że budowa pomienionej drogi rozpocznie się niezawodnie z przyszłą wiosną.

— XXIV-te zgromadzenie niemieckich gospodarzy wiejskich i leśników, rozpoczęło 24-go sierpnia swe posiedzenia w Królewcu. Do dnia 22-go zgromadziło się przeszło 1,900 członków, z których każdy otrzymał po egzemplarzu dzieła pod tytułem: *Die Prowinz Preussen, Geschichte ihrer Cultur und Beschreibung ihrer land-und forstwirthschaftlichen Verhältnisse* („Prowincja Pruska, dzieje jej oświaty i opis jej stosunków rolniczych i leśnych"). Jest to wyborna praca, ułożona przez towarzystwo specjalnych uczonych, stanowiących powagę. Katalog wystawy międzynarodowej narzędzi rolniczych, obejmuje 126 wystawców i 775 przedmiotów; tych ostatnich atoli coraz więcej przybywa. Plac na uroczystość wybrany, otoczony wielkiemi budynkami, został przyozdobiony w kwiaty, girlandy, flagi i chorągwie. Narzędzia poustawiane zostały w szopach naokoło placu pobudowanych, a większe przedmioty, lokomotywy, narzędzia do drenowania i t. d., stoją pośrodku placu. Największy interes budzą różnorodne machiny parowe, głównie saś lokomotywa do użytku na ulicach, Avelinga i Porter-Rochestera, która pozostała bez konkurencji, drugi bowiem podobny egzemplarz, jakkolwiek zapowiedziany z Berlina, nie został atoli przysłany. Pierwsze posiedzenie walne tego towarzystwa otwarte zostało przez prezydującego p. Saucken-Julienfelde pozdrowieniem dla zgromadzonych członków.

— Radca tajny Nüsslin, nestor filologów badeńskich, zmarł 22 Sierpnia w Mannheimie, skutkiem złamania nogi przez upadnięcie w pokoju.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— *Pod tytułem Czerna gora i knez Danilo I*, wyszła w Zagrzebiu, w drukarni narodowej, broszura w języku chorwackim.

— Na uczczenie pamięci Franciszka Jaromira Rubesza, znakomitego autora humorystycznego czeskiego, odbędzie się w Skutczu, dnia 6-go b. miesiąca, stósowna uroczystość. Z tego powodu wydany został w Pradze almanach, pod tytułem: *Po desiti letech. Zpominky na Frant. Jaromira Rubesze.* Książka ta obejmuje liczne utwory autorów i autorek czeskich, a mianowicie: pp. Karoliny Swietlej, E. Krasnohorskiej, Zofji Podlipskiej, Wlast. Różyczkowej, B. Jandy, Gustawa Pflegera Morawskiego, A. Heyduka, Fran. Hajnisza, Al. Gallata i t. d. Czysty dochód ze sprzedaży tego almanachu przeznacza się na stypendja dla uczniów miasta Skutczu. Obok tego odbity został medal, mający po jednej stronie popiersie Rubesza, a po drugiej lwa czeskiego.

— *Utwory plastyczne Karola Hassenpfluga.*— Wystawione obecnie w Kolonji grupy marmurowe rzeźbiarza Karola Hassenpfluga, bawiącego od dość dawnego czasu w Rzymie, są pierwszemi tego artysty pracami, uprzystępnionemi w ten sposób publiczności niemieckiej. Poprzednie jego utwory poszły częścią do Anglji, częścią do Niemiec wprawdzie, lecz w posiadanie osób prywatnych. Najznakomitszą z pomiędzy tych prac jest grupa „Amor i Psyche", nabyta przez zmarłego Króla Pruskiego i znajdująca się w jednym z zamków królewskich. Podziwiać należy w tej grupie sztukę, z jaką dwie figury, przedstawione w ruchu, tworzą piękną całość, z którejkolwiekbądź strony będziemy się im przypatrywać. Amor unosi się w powietrzu, a Psyche, pełna rozpaczy, leży na ziemi i usiłuje nadaremnie uczepić się go. Jadynie pierwszorzędnemu talentowi mogło się powieść połączenie artystyczne tych dwóch figur w sposób tak naturalny, tak pełny wyrazu i tak niewymuszony. Żadna sztuka nie graniczy tyle z rzemiosłem, co rzeźbiarstwo. Pojedyncze postacie mogą być z łatwością od pierwszego rzutu utworzone, lecz grupy wymagają obrachowania, doświadczenia pod tym względem, co marmur zdolny jest uwadatnić, taktu i poczucia piękna, i nareszcie zmysłu wytworności. Dla wyrobienia właśnie tych zdolności, Rzym jest miejscem najstosowniejszem, a tam to Hassenpflug odbył większą część swego zawodu artystycznego. Obok rzadkich pomników starożytnej sztuki klasycznej, nagromadzone są tam jak najwspanialsze utwory nowszej sztuki, które mogą służyć za wzór godny naśladowania. Wyrażenie *upadek sztuki*, zbyt lekkomyślnie bywa używany. Dość spojrzeć w Rzymie na utwory Bernini'ego, ażeby się przekonać, że i w XVII wieku byli prawdziwi mistrze. Mało artystów potrafiło pojąć rzeźbiarstwo tak jakby należało, mianowicie jako nierozłączną siostrzycę sztuki budownictwa. Dotąd jeszcze modą jest w Rzymie, gdzie książki dla podróżnych tak wielką odgrywają rolę, omijać utwory Bernini'ego, podczas gdy takowe są prawdziwym wzorem co do traktowania udrapowania, portretowania i grupowania, pod którym to względem mało rzeźbiarzy nowszych czasów wyrównywa temu artyście. Wiele, lecz nie wszystko wprawdzie w jego utworach zasługuje na bezwarunkową pochwałę. W kierunku przez tego mistrza wskazanym, poszedł talent Hassenpfluga, a dowodem tego służą utwory, wystawione w Kolonji. Najlepsza jest grupa dwóch walczących z sobą bożków miłości, odpowiadająca wszelkim wymaganiom sztuki. Te dwie figurki są tak pełne życia i pod wszystkiemi względami tak dobrze wystudjowane, że mogą stanowić najpiękniejszą każdego salonu ozdobę, a obok tego ustawienie figurek jest tak wyborne, że grupa ta, nawet zdaleka widziana, nie traci na efekcie. Mniej dobrą jest grupa przedstawiająca „Rybaka i Nimfę", który to przedmiot wzięty został z jednej z poezij Goethego. Pochodzi to ze zbytniej małości figur, które pierwiastkowo były modelowane w naturalnej wielkości. Lecz i tu trudności przy ugrupowaniu napotykane, zostały szczęśliwie przezwyciężone. Obecnie artysta ten pracuje nad modelem z gipsu do wielkiej grupy, mającej zdobić fontannę: Galatea jedzie w konsze, unoszonej na falach morza, ciągnionej przez delfiny i otoczonej amorkami. Figury są wielkości naturalnej. Galatea, kierująca prawą ręką delfinami, i lewą przytrzymująca fałdy unoszonej siłą wiatru zasłony, z pod której wyglądają rozpuszczone włosy, jest postacią uroczą.

— Dyrekcja biblioteki cesarskiej w Paryżu zakupiła ważną pod względem teatru pracę w rękopiśmie. Zawiera ona dokładną i szczegółową historję wszystkich oper jakie były przedstawiane w teatrze włoskim w Paryżu, od jego założenia aż do 1863 roku, oraz biografję artystów tak francuzkich jak i zagranicznych, którzy w nich występowali. Ogromny ten katalog, utwór pisarza włoskiego, który poświęcił nań dziesięć lat usilnej pracy i poszukiwań, zawierający przeszło 8,000 różnych artykułów pisanych na osobnych kartkach, złożony został do oddziału rękopismów.

— W Paryżu, nakładem Guillaumina i wspólki, wyszło teraz nowe wydanie sławnego traktatu Vattela pod tytułem: *Prawo narodów czyli Zasady prawa natury zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów (Le Droit des gens ou Principes de la loi naturelle appliquées à la conduite et aux affaires des nations et des souverains).* Wzbogacone przypisami wszystkich komentatorów, oraz nowemi bardzo ważnemi przypisami, spisem analitycznym przedmiotów, zastosowane do postępu nauki przez p. Pradier-Fodéré, wydanie to odpowiada wszelkim wymaganiom publicystów i mężów stanu. Dzieło to składające się z trzech tomów, wydane zostało w dwóch formatach, in 8-vo i in 18-mo.

— Stowarzyszenie angielskie, mające na celu popieranie nauk, odbyło 26-go sierpnia, w Newcastle, swe pierwsze tegoroczne posiedzenie. Sir Wiliam Armstrong, jako tymczasowy prezes, zagaił posiedzenie mową, w której wykazał z wielką dokładnością dokonane w roku zeszłym nabytki i wynalazki na polu nauk. O newcastelskich pokładach węgla kamiennego mowca powiedział: jeżeli nie zostanie odstąpionem od praktykowanego obecnie, nadzwyczaj lekkomyślnego i marnotrawnego sposobu używania węgla kamiennego do produkowania siły pary, w takim razie pokłady okręgu Newcastle zostaną za 200 lat całkiem wyczerpane.

Bessarabia.

Bessarabja nigdy nie stanowiła niezawisłego a nawet oddzielnego państwa i była zawsze zależną, albo składową częścią innych silniejszych państw i narodów. Może nie ma na ziemi drugiej przestrzeni, któraby widziała na swej powierzchni tylu ludzi rozmaitego pochodzenia, jak obwód Bessarabski. Prawie w ciągu 2,500 lat, kraj ten był szrankami, gdzie się ścierały narody i zmieniały jedne po drugich. Dla tego to naturalną jest rzeczą, jeśli obwód Bessarabski przedstawia w obecnej chwili okolicę charakterystyczną pod względem ludności. Ludność, tę podług rachunku przybliżonego składa 515,000 mołdawian, 270,000 sławian, 70,000 żydów, 26,000 niemców; 10,000 cyganów; 2,000 ormjan i 1,000 greków, ale plemiona te rozdrabniają się jeszcze na inne gałęzie, dość wyraziście różniące się między sobą. I tak naprzykład plemie słowian, rozdziela się na 30,000 ruśniaków; 70,000 małorosjan; 57,000 bulgarów; 17,500 rosjan i 700 polaków. Oprócz tego znajdują się tam serbowie, albańczycy, wchodzący w skład noworosyjskiego wojska kozackiego.

Ta to różnoplemienność ludności Bessarabji, zdaje się być główną przeszkodą do jednomyślności w społecznych interesach. Nie podobna znaleść drugiej okolicy, gdzieby tak mało troszczono się o dobro ogólne, jak w obwodzie Bessarabskim. Korzyść osobista w najściślejszem znaczeniu, stanowi główne zadanie życia prawie każdego z mieszkańców, a jeśli kiedykolwiek w Bessarabji zawiązuje się jakabądź sprawa pożytku publicznego, to rozpatrzywszy się głębiej, przekonać się łatwo, że podstawą jej jest interes prywatny.

Bessarabja od r. 1812, weszła w skład posiadłości rosyjskich. Mieszkańcom jej nadano też same prawa, jakie służą mieszkańcom dawnych prowincij ruskich, i od tej pory prowincja ta odetchnęła, że tak powiemy. Łatwo to sprawdzić porównawszy jej położenie teraźniejsze, z położeniem przed laty pięćdziesięciu. Kiszyniew naprzykład, obwodowe czyli stołeczne miasto Bessarabji, był wówczas małoznaczącą mieściną. Dziś liczy on do 86 tysięcy mieszkańców. Podobne zmiany, chociaż może nie w takim samym stosunku, zaszły i w innych miastach. Naturalnie, że i w teraźniejszej administracji są może jakieś niedogodności, ale od czasu do czasu usuwają się. Niedawno naprzykład było w Rosji prawo poddaństwa, które dziś już nie istnieje. Przejdzie jeszcze lat kilka, a nie będzie także włościan czasowo zobowiązanych, których w Bessarabji liczą do 700,000, zwłaszcza, że na zasadzie uchwały byłego komitetu do spraw włościańskich, utworzoną została w Odessie komisja dla zbadania przepisów o stosunku tak zwanych *caran* [1]) do obywateli ziemskich. Komisja ta już ukończyła swe prace i wnosić należy, iż w Bessarabji caranie otrzymają więcej samoistności, aniżeli jej teraz posiadają. Przyznać trzeba, że położenie caranów w Bessarabji, nie wiele się różni od położenia włościan poddanych w Rosji. Jakkolwiek używają oni praw swobodnych obywateli wiejskich i mają swe zarządy gminne i wiejskie, a w sądach powiatowych swych członków i innych urzędników, jednakże ścieśnienia materjalne w ich stosunkach z obywatelami są tak uciążliwe, że należało zwrócić na nie uwagę. Rozważmy ich położenie i zobaczmy, czy caranin w Bessarabji może sobie zabezpieczyć istnienie przy tych warunkach, jakie istnieją obecnie? Osiada on na gruncie obywatelskim, albo w skutku umowy dobrowolnej, albo na zasadzie *kontraktu normalnego*. Pracować połowę dni dla obywatela, oddawać mu *dieżmę*, czyli dziesiątą część wszystkich płodów wiejskich, dostarczać oznaczoną ilość podwód, a niekiedy jeszcze i dopłacić kilkanaście rubli, — oto są warunki na jakich żyją caranie bessarabscy. Dobrze jeszcze, jeśli te warunki spełniane są sumiennie, jeśli ze strony obywatela nie ma ucisku. W prawdzie w przeciwnym razie caranin może porzucić owego obywatela i przenieść się do drugiego, ale takie przechodzenie, takie życie koczujące, niszczy go. Jeśli obywatel jest dobry, włościanin zasposobi się w jakie takie gospodarstwo, wybuduje dom, słowem stanie na nogach. Ale skoro obywatel zmienił się, wówczas uległ zmianie i stosunek włościanina. Cóż mu więc pozostaje do zrobienia? Oto porzucić całe gospodarstwo, iść do innego i znowu zaczynać wszystko na nowo. W tem to leży główna przyczyna, że nie ma ani jednej porządnej chaty włościańskiej, na gruntach obywatelskich. Pijaństwo za podrzędny tylko powód tej nędzy poczytywać można.

Kwestja zakładów naukowych w Bessarabji, znajduje się nie w tak smutnym stanie, jak kwestja włościańska, choć i tu jest wiele okoliczności stojących na zawadzie. Główną przeszkodą w rozszerzeniu nauki pisania i czytania w Bessarabji, jest różnoplemienność ludności, pociągająca za sobą rozmaitość języków i narzeczy. Ciekawem byłoby wiedzieć, ilu właściwie językami i narzeczami mówi ludność obwodu Bessarabskiego; zdaje się jednak, że nie przesadzając możnaby ich naliczyć przeszło dwadzieścia. Drugą przeszkodą do rozszerzenia nauki czytania i pisania, jest istnienie włościan czasowo-obowiązanych. Dla dowiedzenia tego dość jest wspomnieć, że w majątkach obywatelskich całej Bessarabji, istnieją tylko dwie szkółki wiejskie, gdy tymczasem we wsiach rządowych, znajduje się ich do 47. Wszystkich zaś zakładów naukowych w Bessarabji, liczą 348 z 13,308 uczącymi się, co stanowi w stosunku do ludności męzkiej $2^{3}/_{5}$ na 100 dusz. W skład wyżej przytoczonej liczby zakładów naukowych, wchodzą także gimnazja i seminarja. Pomiędzy zakładami naukowemi bessarabskiemi, na szczególniejszą uwagę zasługuje szkoła ogrodnicza.

Gospodarstwo wiejskie znajduje się w Bessarabji obecnie jeszcze w kolebce, ale urodzajność gruntu i bogactwo roślinności są rękojmią jego przyszłego rozwoju. Główną przeszkodą ku temu, było historyczne położenie Bessarabji. I teraz jeszcze sądy tameczne zawalone są nieskończonemi procesami, skargami i dochodzeniami. Wielu obywateli Bassarabskich, znajduje się względem swych majątków w równie niepewnem położeniu, jak ich włościanie czasowo obowiązani. W takich okolicznościach trudno jest rozwinąć się gospodarstwu rolnemu. Potrzebuje ono trwałej rękojmi, której, jak to powiedzieliśmy nie ma w Bessarabji. Nie małą przeszkodą również, do podniesienia gospodarstwa w tej prowincji, są miejscowe niedogodności klimatologiczne. Wiatry południowe i silne susze, nie raz pozbawiały zupełnie chleba tę okolicę. Trafiało się, iż niekiedy przez ciąg 16-tu miesięcy nie bywało tam deszczu. Wiele szkody także zadaje roli szarańcza, ktora w 1860 r. zniszczyła 19,787 diesiatyn zboża. Mimo to wszystko, rolnictwo i hodowla bydła stanowią ważne artykuły produkcji krajowej. Charakterystyczną cechą jednakże gospodarstwa wiejskiego w obwodzie Bessarabskim, jest dość obszerna uprawa tytoniu i winnic. Płody ogrodowe w Bessarabji zmniejszają się, jakkolwiek i one mogłyby stanowić dochód znakomity, gdyż naprzykład w ostatnim roku, samych śliwek wywieziono 40,000 pudów. W ogóle grunt Bessarabji przedstawia obraz najbogatszej roślinności, potrzeba jednak umiejętności i środków dla eksploatowania tych bogactw.

Pod względem przemysłowym i rolniczym Bessarabja przedstawia jeszcze smutniejszy obraz, aniżeli pod względem rolniczym. Nie posiadając, nie mówimy już dobrych, ale nawet porządnych dróg komunikacji, odosobnioną ona jest zupełnie od innych krajów i z trudnością zbywa nadmiar z płodów swego urodzajnego gruntu do obcych krajów. Jedna tylko rzeka Dniestr dogodną jest dla spławu płodów Bessarabskich ku brzegom morza Czarnego, ale i na tej rzece żegluga znajduje się w pierwotnym stanie. Chodzą po niej tylko galary o dnie płaskiem, czworokątne, nie wracające się i dobijają do limanu dniestrowego, skąd ładunek już na kołach przewożony bywa do Odessy. Części rzeki Prutu, jako zbyt małej, a przytem mającej ujście za granicą, nie można prawie uważać za drogę komunikacyjną. Co się tyczy zakładów i fabryk w Bessarabji, to takowe powiększej części produkują przedmioty potrzeby miejscowej, a pierwsze miejsce między niemi zajmują gorzelnie.

Taraz przypatrzymy się ludności Bessarabskiego obwodu, pod względem podziału jej na stany. Ludność tę składają: szlachta 8,652 dusz; duchowieństwo 14,683; wojsko 34,161; mieszczanie 240,829 i wieśniacy 614,561. — Zastanawiając się nad każdym stanem w szczególności, uderzeni jesteśmy na pierwszy rzut oka ogromem duchowieństwa bessarabskiego. Liczą go, jak to wyżej powiedzieliśmy, 14,683 dusz, co czyni 1,48% na sto, czyli prawie po trzy osób na każde dwieście mieszkańców ze stanów pozostałych. Taki znaczny stosunek co do liczby duchowieństwa bessarabskiego, pochodzi z znacznej ilości klasztorów. Nie ma w Rosji drugiej miejscowości, gdzieby było tyle klasztorów, co w obwodzie Bessarabskim. Za dawnych jeszcze czasów, hospodarowie mołdawscy zaczęli rozdawać w Bessarabji ziemię, na własność klasztorów. Początkowo i sami wieśniacy czyli osadnicy na tych gruntach, zostawali w stosunku poddańczym do posiadaczy gruntów; ale od połowy zeszłego stulecia prawo poddaństwa co do mołdawian i małorosjan-ruśniaków zostało zniesione, a przy poddaństwie pozostali tylko cyganie, którzy zawsze uważani są za służbę dworską. Oprócz hospodarów mołdawskich nie mało do powiększenia bogactw klasztornych przyczyniły się ofiary prywatne, zwłaszcza przy nastrojeniu religijnem w zeszłym i zaprzeszłym wieku. Obecnie do klasztorów należy 150 osiedlonych miejscowości z 13,962 dworami i ludnością wynoszącą 80,199 dusz. Tym sposobem $^{1}/_{9}$ część ogólnej liczby ludności wiejskiej obwodu, zostaje w takich stosunkach obowiązkowych do klasztorów, w jakich zostają inni caranie do swych właścicieli ziemskich. Gdy jednak w Rosji dawno już odjęto klasztorom prawo władania majątkami osiedlonemi, przeto zapewnie i w Bessarabji wkrótce na tę rzecz uwaga zwróconą zostanie.

[1]) Caranami nazywają się czasowo-zobowiązani włościanie obwodu Bessarabskiego. Nazwa ta pochodzi od wyrazu *cara*, co znaczy *ziemia*.

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rs. 1 k. $83^{3}/_{4}$ do rs. 1 kop. $88^{1}/_{2}$, za garniec od kop. 60 do kop. $61^{1}/_{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 3 Września

Monety.			żądano rs.	żądano k.	płacono rs.	płacono k.
Pół-Imperjały Rosyjskie			—		—	
Dukaty Holenderskie [illegible]			—		—	—
Papiery.						
Obligi Skarb. za 100 rs. (z [illegible] kuponu)			81	30	—	—
Listy Zast. III-go okresu serja 1 i 2 (oprócz kuponu) [illegible]			14	$62^{1}/_{6}$	14	$59^{1}/_{6}$
ditto Serja II.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego [illegible]			—	—		
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie [illegible]			—	—		
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje [illegible] Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100				—	—	—
ditto			—	—	—	—
Akcje [illegible]			—	—		—
Weksle.						
Berlin	100 Tal.		96	—	95	70
"	100 T.		—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
"	100 Tal.		—	—	—	—
Hamburg	300 Mk. B.	2 M.	145	50		—
Londyn	1 F. St.	3 M.	6	45	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	16	99	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	33	—	—
"	100 Rs.	3 M.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	77	95	76	80
"	300 Fr.	3 M.	—	—	—	—
Wiedeń	[illegible] Z.	2 M.	86	40	—	—

Wartość kupona bieżącego od obligów Skarb rs. 1 k. 70

[illegible] Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $11^{5}/_{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

Berlina z dnia 3 Września

	żądano	płacono
5ta Pożyczka Rosyjska		89
6ta		$96^{1}/_{4}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	78
Listy zastawne 4%		$91^{1}/_{4}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$93^{3}/_{4}$
Weksle na Warszawę		$93^{3}/_{8}$
" Petersburg [illegible]		$103^{7}/_{8}$
" Londyn 3 miesiące		$620^{3}/_{4}$
" Paryż		$79^{3}/_{4}$
" Hamburg 2		$150^{1}/_{4}$
" Wiedeń 2		$89^{7}/_{8}$
Żyto na targu		
" na dostawę późniejszą	—	$40^{5}/_{8}$
z Paryża.		
Renta 3%		69
Akcje kredytu ruchom.		1179

Liverpool, 2 *Września*. Dziś sprzedano 8,000 wańtuchów bawełny; ceny nie uległy zmianie.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4035) *Bank Polski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w d. 29 Sierpnia (10 Września) r. b. o godzinie 2 z południa odbywać się będą w Sali posiedzeń Banku Polskiego licytacje in minus przez opieczętowane deklaracje na roboty:

1. Mularskie i ciesielskie wyanszlagowane na rs. 774.
2. Malarskie na rs. 215 obliczone, i
3. Zduńskie na rs. 102 kop. 69.

Każdy przeto chęć licytowania mający, obowiązany jest złożyć vadium w gotowiźnie lub papierach publicznych krajowych procentowych do robót:

ad 1. rs. 100
ad 2. rs. 50
ad 3. rs. 25

które nieutrzymującemu się na licytacji, zaraz powrócone zostaną, utrzymującemu się zaś zatrzymane będą jako kaucja na pewność dokładnego wykonania rzeczonych robót.

Warunki do tej licytacji, oraz anszlagi, przejrzane być mogą codziennie w godzinach biurowych wyjąwszy świąt u Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego.

Deklaracje opieczętowane, składane być winny na ręce Naczelnika Kancelarji w godzinach biurowych, najpóźniej do dnia od godziny 12 z rana później złożone przyjętemi nie będą.

Do licytacji tej przypuszczeni będą tylko wykwalifikowani majstrowie w tym celu, do deklaracji dołączony być winien stosowny dowód.

Deklaracja napisaną być winna wyraźnie, bez skrobań, poprawek, przekreśleń, podług wzoru następującego.

Vice Prezes Rzecz. Radca Stanu,
(podp.) Szemioth.

za Naczelnika Kancelarji (podp.) Makulec.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego z d. 13 (25) Sierpnia r. b. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonać roboty mularskie i ciesielskie w gmachu Bankowym wyanszagowane na rs. 774,

lub roboty malarskie wyanszlagowane na rs. 215

lub roboty zduńskie ocenione na rs. 102 kop. 69, odstępując od cen anszlagowych na korzyść Banku procentów (wypisać literami) i poddając się wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych przezemnie przeczytanych, zrozumianych i podpisanych.

Kwit na złożone vadium w kwocie rubli srer. załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N przy ulicy pod N.

Pisałem w Warszawie dnia mca i roku.
(podpisać czytelnie imie i nazwisko)

Na wierzchu napisać deklaracja na roboty mularskie lub ciesielskie, lub na roboty malarskie, lub zduńskie.

(N. D. 3909) *Magistrat Miasta Pultuska.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 12 (24) Września r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie w biórze Magistratu m. Pułtuska w obecności starszego Pomocnika Naczelnika Powiatu i delegowanych Członków Rady Miejskiej minus licytacja przez opieczętowane deklaracje na entrepryzę wybudowania kanału odprowadzającego wody z ulic m. Pułtuska do odnogi rzeki Narwi, Narewką zwanej od sumy rs. 975. zatwierdzonym kosztorysem, objęty, każdy mający chęć podjęcia się tej entrepryzy winien do której kolwiek kasy skarbowej miejskiej lub do Banku Polskiego złożyć w gotowiźnie na vadium rs. 97 kop. 50 i kwit depozytowy dołączyć do deklaracji która wedle poniżej dołączonego wzoru powinna być napisana czysto i wyraźnie bez żadnych przekreśleń i poprawek a następnie złożona na ręce Prezydenta M. Pułtuska lub jego zastępcy przed terminem oznaczonym, gdyż później złożona, lub niepodług dołączającego się wzoru napisana za żadną uważaną nie będzie. Warunki licytacyjne i kosztorys każdego czasu w godzinach biórowych wyjąwszy świąt w Magistracie m. Pułtuska są do przejrzenia.

Pułtusk d. 5 (17) Sierpnia 1863 r.

Prezydent, Jaskłowski.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Magistratu m. Pułtuska z dnia 5 (17) Sierpnia r. b. za N 1944 podaje niniejszą deklarację, że podejmuję się entrepryzy wybudowania kanału odprowadzającego wody z ulic m. Pułtuska do odnogi rzeki Narewką zwanej za sumę rs. (tu wypisać sumę wyraźnie literami) w ścisłem zastosowaniu do kosztorysu zatwierdzonego, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zawartym w warunkach licytacyjnych, kwit Kasy N. na złożenie w niej vadium rs- 97 kop- 50. dołączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przysłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1863 r.

(tu podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

(N. D. 3910) *Magistrat Miasta Gubernialnego Płocka*

Gdy w przeznaczonych dwóch terminach na dzień 3 (15) Lipca r. b. i na dzień 1 (13) Sierpnia r. b. nikt z pretendentów obwieszczeniami zastrzeżonych deklaracji do zadzierżawienia dochodu kasy miasta Płocka kopytkowego na lata 1864/66 od sumy in plus rs. 3862 kop. 70, dotychczasowej dzierżawy rocznie niezłożył zatem do wydzierżawienia tego dochodu od obniżonej o piątą część powyższej sumy, czyli od sumy rs. 2930 kop. 16 rocznie in plus przeznaczając termin do licytacji na dzień 5 (17) Września r b. do godziny 12 w południe przez składanie sekretnych opieczętowanych deklaracji zawiadamia interesowane osoby, że deklaracje przyjmowane będą tylko do wybicia godziny 12 w południe w dniu powyższym na licytacją oznaczonym, które to deklaracje mogą być pocztą franko nadesłane lub osobiście składane do rąk Prezydenta, winny być bez poprawek, skrobań, na stemplu ceny kop. $7\frac{1}{2}$ zapieczętowane lakiem, i napisane podług niżej domieszczonego wzoru z dołączeniem kwitu kasy Powiatowej Gubernialnej, Banku Polskego, lub Kasy miejskiej miasta Płocka na złożone vadium rs, 293 wynoszące. Vadia nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone zostaną, a utrzymującemu się przy licytacji na kaucją zatrzymane będzie.

Wydzierżawienie pomienionego dochodu nastąpi wedle dotychczasowej taryfy i warunków z zastrzeżeniem że gdyby w ciągu trwającej dzierżawy, nowa regulacja tego dochodu postanowioną była, dzierżawca obowiązany jest z dniem każdego kończącego się roku, za poprzednim półrocznem wypowiedzeniem ustąpić dzierżawy niemniej że jakkolwiek wydzierżawienie tego dochodu następnie na lat trzy wolno jednak jest magistratowi protokoł licytacyjny zatwierdzić na rok jeden lub dwa, warunki licytacyjne w godzinach biórowych w biurze tutejszego magistratu przejżane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Magistratu miasta Gubernialnego Płocka z d. 2 (14) Sierpnia r. b. N. 7348 składam niniejszą deklarację którą obowiązuję się wziąść w dzierżawę dochód kopytkowego w mieście Płocku na lata 1864/66 za sumę rs. (tu wypisać sumę liczbami i literami) rocznie poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych obiętym, kwit kasy N. ze złożonego vadium w kwocie rs. 293 dołaczam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji albo sam odbiorę lub o nadesłanie mi na mój koszt do N. upraszam, stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca roku 1863 r.

(tu podpisać imie i nazwisko)

Płock d. 2 (14) Sierpnia 1663 r.

Prezydent, Boglewicz.

(N. D. 4055) *Naczelnik Powiatu Płockiego*

Stosownie do reskryptu Rządu Guberyialnego z dnia 10 (22) Kwietnia r. b. Nr. 12330/514, opartego na rozporządzeniu Kommisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z d. 18 Lutego (2 Marca) r. b. Nr. 6688/16431, podaję do publicznej wiadomości, iż w biórze moim w dniu 6 (18) Września r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie in minus licytacja poczynając od sumy anszlagowej rs. 992 k. 40, na entrepryzę reperacji Kościoła, restauracji dzwonicy, i ogrodzenia cmentarzy Kościelnego i Grzebalnego na Probostwie w Królewie, a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 11 z rana przyjmowane będą, każdy zatem mający chęć podjęcia się rzeczonej entrepryzy, obowiązany jest złożyć na vadium rs. 99 kop. 24 w gotowiźnie w którejkolwiek kasie i dołączyć kwit na dowód że takowe vadium w jej depozycie znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji, zaraz zwrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biorze moim przejrzane być mogą.

Sejny d. 18 (30) Lipca 1863 r.

Jundziłł.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z d. 6 (18) Sierpnia r. b. Nr. 15948, podaję niniejszą Deklarację iż obowiązuję się wziąść w entrepryzę reperacją Kościoła, restauracją dzwonnicy, i ogrodzenie cmentarzy Kościelnego i Grzebalnego w Królewie, a to za sumę rs. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych. Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 99 kop. 24 wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie pocztą na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. Mca N. 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 4180) *Варшавская Складочная Таможня.*

Московская Таможня, на основании 1836 ст. IV. т. Уст. Там. вызываетъ прибыть нижепоименованныхъ лицъ въ Таможню, за получениемъ слѣдующей имъ за открытие контрабандныхъ товаровъ награды, а также присланныхъ изъ за границы денегъ:

1. Бывшаго десятскаго при Роменской Полиции Терещенка за открытие чая, задержаннаго въ 1851 г. у Евреевъ Бегина, Бьца и Сатановскаго 8 р. 57 к.

2. Бывшаго Повѣреннаго Краснинской Питейной Конторы Василия Волка, за открытие чая, задержаннаго въ 1856 г. у крестьянина Андронова 19 р. $79\frac{1}{2}$ к.

3. Бывшаго Писмоводителя Гомельскаго Городническаго Правления Езерскаго, за открытие иголъ, задержанныхъ въ 1857 г. въ г. Гомелѣ у мѣщанина Малкова 54 р. $85\frac{3}{4}$ коп.

и 4. Проживовшаго въ Москвѣ въ 1862 г. Осипа Александрова, которому присланъ въ Маѣ 1862 г. изъ за границы одинъ полуимпериалъ.

Варшава 21 Августа (2 Сентабря) 1863 г.

(N. D. 4181) *Контора Варшавскаго Александровскаго Военнаго Госпиталя.*

Вызываетъ желающихъ на торги имѣющия быть въ Конторѣ въ 11 часовъ утра 27 и 29 чиселъ сего Августа мѣсяца, на исправление починкою госпитальныхъ вещей, залогу нужно 26 рублей.

Варшава Августа 21 дня 1863 г.

Смотритель Госпиталя,
Капитанъ, Чуйкинъ.

(N. D. 4176) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Karola Osterloff Obywatela Ziemskiego w dobrach Krągoli Okręgu Konińskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Witolda Moszyńskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 497*b* przy ulicy Podwale zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1800 z procentem prawnym od dnia 1 Stycznia 1857 r. i kosztów egzekucyjnych od Karoliny z Andrychewiczów Józefa Górskiego małżonki Obywatelki właścicielki dóbr Miedzeszyna i prawa wieczystej dzierżawy Folwarku Błoto z koloniami Nr. 9, 10, i 11 w teritorjum kolonii Błoto i Nr. 4, 5, i 6 w terytorjum kolonii Falenicy w Okręgu i Gubernii Warszawskiej położonych w asystencji i za upoważnieniem męża działającej, w dobrach Miedzeszynie Ogu i Gubernii Warszawskiej zamieszkałej protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 15 (27) Maja i 21 Maja (2 Czerwca) 1863 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wyłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostało:

Prawo wieczystego posiadania Folwarku Błoto i Kolonii Nr. 9, 10, i 11 oznaczonych, w Kolonii Błoto i Kolonii Nr. 4, 5, i 6 oznaczonych w Kolonii Falenicy sytuowanych, do tegoż folwarku Błoto należących, w dobrach Miedzeszynie w Ogu i Gubernii Warszawskiej znajdujące się w Ogu Powiecie i Gubernii Warszawskiej gminie Miedzeszyn parafi Żyznie pod juryzdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV. położone i prawem wieczystej dzierżawy do Karoliny Górskiej należące w posiadaniu Bogumiła Żegockiego za kontraktem urzędowym przed Józefem Kalasantym Przysieckim Rejentem w d. 15 (27) Maja 1862 r. zawartym na lat sześć od dnia 1 Lipca 1862 do tegoż dnia w r. 1868 za opłatą pierwszoletniej dzierżawy rs. 300 a w następnych latach po rs. 346 kop. 20, oprócz podatków gruntowych zostające.

Na gruncie folwarku Błoto są następujące.

Zabudowania:

1. Dom w ryglówkę i krzyżulec postawiony, słomą kryty, jeden komin murowany mająca.
2. Piwnica w ziemi ziemią przykryta.
3. Dom z drzewa w słupy na podmurowaniu z cegły palonej, gontami kryty, dwa kominy murowane mający.
4. Holendernia dawniej owczarnia z drzewa w słupy w części na podmurowaniu z cegły palonej, trzciną poszyta.
5. Stodoła z drzewa węgieł gontami kryta o dwóch klepiskach.
6. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem i drągiem do kubla.
7. Węglarnia z drzewa w słupy dranicami pobita.
8. Ogród warzywny owocowy w którym znajduje się drzew fruktowych powiększej części młodociannych sztuk około 70 ogród ten od traktu i zabudowań opasany jest płotem z żerdzi łupanych, a od pola jest bez żadnego ogrodzenia.
9. Podwórze dosyć rozległe płotem z żerdzi łupanych opasane, na ktorym znajduje się drzew gruszek dzikich sztuk siedm.

W bliskości domu pod Nr. 1 opisanego, są dwie kępki brzeziny na pniu stojące, a nadto takież drzewa znajdują się przy zabudowaniach powyżej opisanych, jak rownież na polach ornych znajdują się w niektórych miejscach dotąd nie wykarczowane kępki sosuiny młodej i pojedyncze krzaki.

10. Chałupa z drzewa w słupy słomą kryta jeden komin murowany mająca.
11. Piwnica w ziemi ziemią pokryta.
12. Chałupa z drzewa słomą kryta komin murowany mająca.
13. Chlewek z drzewa w słupy.

Kolonia Nr. 11.

Ogólna rozległość tej kolonii wynosi około dziesiatyn 16 sażeni 1342.

Kolonia Nr. 9 i 10.

Ogólnej rozległości około dziesiatyn 30 sażeni 1795.

Kolonia N 4 5 i 6.

W terytorjum Kolonii Falenicy sytuowane, ogólnej rozległości około dziesiatyn 23 sażeni 146 mające.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej kolonii znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Witolda Moszyńzkiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 497*b* zamiekałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Romualdowi Piotrowskiemu Wójtowi gminy Miedzeszyn we wsi Miedzeszynie Okręgu Warszawskim urzędującemu na ręce własne dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) 1863 r.

2. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i m. Warszawy Wydz. IV. w Pradze przy Warszawie pod Nr. 381 urzędującemu na ręce własne, dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) 1863 r.

Wniesione do księgi wieczystej dóbr ziemskich Miedzeszyn w Okręgu Warszawskim położonych, w Warszawie d. 5 (17) Sierpnia 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana dnia 4 (16) Października 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Witold Moszyński Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 16 (28) Sierpnia 1863 r.
w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 16 (28) Sierpnia 1863 r.
w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

(N. D 4175) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie,*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Joska Janaszowicza Szmideberg handlującego w Warszawie pod N. 1818 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs 1710 z procentem 5 0/0 w chwili zapłaty obliczyć się mianym i kosztami od Damazego Smoczyńskiego majstra rzeźniczego właściciela nieruchomości w Pradze przy Warszawie pod Nr. 169*a* położonej tamże zamieszkałego, Protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 13 (25) Lipca 1863 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została, w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Pradze przy Warszawie pod Nr. 169*a* przy ulicy Targowej zwykle targ wołowy zwanej, na gruncie emfiteutycznym pod Okręgiem Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału IV. w cyrkule policyjnym i administracyjnym 12 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Damazego Smoczyńskiego należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa parterowy gontami kryty jeden komin murowany mający.
2. Domek z drzewa gontami kryty jeden komin mający.
3. Oficyna z drzewa gontami kryta dwa kominy murowane mająca.
4. Zabudowanie z drzewa deskami kryte w którym jest 4 komórek.
5. Kloaka z desek deskami kryta.
6. Komórka z desek deskami kryta.
7. Szmietnik z desek.
8. Studnia cembrowana z żurawiem na słupie, z kubłem okutem żelaznemi obręczami.

Podwórze niebrukowane.

W nieruchomości tej są następujący lokatorowie z imion i nazwiska w akcie zajęcia wymienieni.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Zygmuntowi Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Alkiewicza urzędnika tegoż Magistratu.

2. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału IV. w Pradze przy Warszawie pod Nr. 381 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 16 (28) Lipca 1863 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 18 (30) Lipca 1863 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 1 (13) Października 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 1 (13) Sierpnia 1863 r.
w z. Podpisarza Trybunału, Marczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 2 (14) Sierpnia 1863 r.
w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

(N. D. 4174)

Wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 3 (15) Stycznia 1863 r. zaocznie między Abrahamem Grzybek handlującym w Warszawie pod Nr. 2165 *b.* zamieszkałym i Ryfką z Grzybków Icka Bzurowskiego małżonką, czyli obojgiem małżonkami Bzurowskiemi w mieście Szczuczynie mieszkającemi powodami przez Teodora Łąckiego Adwokata stawającemi z jednej,

A.

1. Karolem Balińskim obywatelem w Warszawie pod Nr. 1092 zamieszkałym.

2. Esterą z Marków po Wolfie Grzybek pozostałą wdową w Warszawie pod Nr. 2382 zamieszkałą.

3. Joskiem Grzybek handlującym w imieniu własnem, oraz jako opiekunem głównym Chai Grzybek nieletniej działającym w Warszawie pod Nr. 2318 zamieszkałym.

4. Lewkiem Snieg handlującym na Szmulowiźnie za Pragą zamieszkałym jako przydanym opiekunem nieletniej Chai Grzybek pozwanemi niestawającymi, z drugiej strony zapadłym, nakazany został dział majątku ruchomego i nieruchomego po Wolfie Grzybek pozostałego z Nieruchomości Nr. 2205 w Warszawie położonej składającej się, opinia o podzielności, lub niepodzielności takowej, oraz oszacowanie jej postanowione biegli mianowani w razie zaś niemożności podziału w naturze, sprzedaż jej przez publiczną licytację postanowiona, do kierowania czynnościami działowemi Asesor Trybunału Bielicki został delegowany.

W skutku tego mianowani biegli udzielili opinją, iż nieruchomość rzeczona dogodnie w naturze podzielić się nie da i wartość jej na rs. 11504 k. 40, ustanowili.

Następnie Trybunał tutejszy wyrokiem daty 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r. między temi samemi stronami i z drugiej strony Małką z Kulików i Chaimem małżonkami Habergrütz handlującemi w Warszawie pod Nr. 1100 zamieszkałemi z tytułu spadku po Icku Habergrütz jako rodzice i opiekunowie nieletniej swej córki Dyny Nechy Habergrütz zaocznie zapadłym, powyższe dzieło biegłych zatwierdzając, strony celem dalszej sprzedaży przed delegowanego Asesora odesłał.

Nieruchomość Nr. 2205 w Warszawie przy ulicy Muranów położona, składa się jak następuje z domu frontowego masiv murowanego, z oficyny po lewej stronie w podwórzu postawionej, oficyny od domu frontowego komórki o piętrze po prawej stronie, studni wraz z pompą, komórek drewnianych w drugim podwórzu, kloaki i komórki drewnianych obok powyższych, gnojówki z lewej strony, kuczki między oficyną po lewej stronie a drugą oficyną.

Grunt jest dziedziczny, którego jest łokci kw. 2325 wraz z brukiem polnym.

O bliższych szczegółach pod każdym względem powziąść można wiadomość u Teodora Łąckiego Adwokata sprzedaż popierającego w Warszawie pod Nr. 1775 przy ulicy Śto Jerskiej zamieszkałego oraz w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej istniejącej.

Po złożeniu warunków licytacyjnych pierwsza publikacja takowych odbyła się w dniu 28 Czerwca (10 Lipca) 1863 r. po odbyciu której termin do drugiej publikacji takowych, a zarazem przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 2205 w Warszawie położonej wyznaczony został na dzień 15 (27) Sierpnia 1863 r. godzinę 9 1/2 rano, po odbyciu którego termin do ostatecznej sprzedaży powyższej nieruchomości wyznaczony został na dzień 5 (17) Września 1863 r. godzinę 5tą po południu, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej przed W. Bielickim Asesorem delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 11,504 kop. 40 jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Teodor Łącki, Adwokat.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3966) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Jana Kłosa, katolika, lat 47 mającego, parobka dworskiego z folwarku Łękawice, aby w dniach 30 stawił się w Sądzie tutejszym dla usłyszenia wyroku w sprawie własnej.

Warszawa dnia 8 (20) Sierpnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N D. 3971) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa Stanisława Wąsowskiego, lat 26, katolika, przy ojcu właścicielu dóbr, we wsi Zaboklikach, gminie Borze Okręgu Stanisławowskim zamieszkałego, ażeby w ciągu dni 30 od daty niniejszego zapozwu, stawił się w Sądzie tutejszym, dla wysłuchania wyroku w sprawie własnej

Warszawa dnia 6 (18) Sierpnia 1863 r.

Sędzia Prezydującego, Moczydłowski.

(N. D. 3962) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskigo Wydziału I.*

Zapozywa Walentego Polaka, lat 40, katolika, dymisjonowanego żołnierza, ostatnio w mieście Nadarzynie zamieszkałego, a po wysłaniu go ztamtąd do Olkusza, z pobytu niewiadomego ażeby dla wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Warszawskiej w sprawie przeciwko niemu uformowanoj o puszczenie aresztanta, w ciągu dni 30 stawił się, a to pod skutkami prawa.

Warszawa d 22 Lipca (4 Sierpnia) 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Popławski,

(N D. 3988) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Macieja Adamowicza, z Godlewa, gminy Freda, Powiatu Marjampolskiego pochodzącego, aby dla wysłuchania wyroku, w sprawie swej o upuszczenie aresztanta, najdalej w dniach 30 do Sądu tutejszego przybył, po upływie bowiem tego czasu jako ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości listami gończemi śledzonym będzie.

Kalwarja d. 6 (18) Sierpnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
w zazt. Litwiński, Asesor.

(N. D. 3992) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Franciszek Palic zykiewicz, kotlarz, lat 23 liczący, wzrostu miernego, twarzy okrągłej oczu siwych, włosów blond, nosa i ust miernych, oraz Jakób Dzięciołowski, lat 50 liczący, wzrostu miernego, twarzy okrągłej, oczu piwnych, włosów ciemnych, nosa i ust miernych, dawny policjant, obadwa z miasta Jędrzejowa pochodzący, zbiegli z miejsca zamieszkania, a obwinieni są o rabunki. Sąd Policji Poprawczej wzywa zatem wszelkie władze, aby na nich uwagę zwrócić, a wrazie dostrzeżenia ująć i Sądowi tutejszemu pod silną strażą odstawić raczyły.

Kielce d. 9 (21) Sierpnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Miciński.

(N. D. 3991) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Za Stanisławem Stępniem o rabunek obwinionym, z wsi Zagorzan, gminy Zborów w Okręgu Stopnickim położonej, pochodzącym, wzrostu dobrego, oczów siwych, włosów ciemno blond, budowy dobrej, twarzy okrągłej tłustej, nosa miernego, ubrany w kamizeli płóciennej, sukmanie czarnej, czapce czerwonej, wrazie przytrzymania ma być w prost do Sądu tutejszego odstawiony.

Kielce d. 7 (19) Sierpnia 1863 r.

Sedzia Prezydujęcy, Miciński.

(N D. 3918) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

W dniu 14 (26) Lutego r. b. na Pustkowiu Grzyb do gminy Klonowa należącym, w Powiecie Sieradzkim Gubernii Warszawskiej położonym, po zaszłej bitwie między wojskami Cesarsko Rossyjskiemi a Powstańcami, znaleziono cztery osób poległych, z których jedna przez Sąd prowadzący śledztwo z nazwiska i pochodzenia odkrytą została, pozostałe zaś trzy osoby już to że były nagie i z odzieży obdarte, jak też że ciała ich były popalone i silnemi ranami pokryte, ktoby były dotąd niewiadomo. Z dopełni onego wszakże obejrzenia Sądowego rysopis ich jest następujący:

Osoba 1. Mężczyzna w wieku lat około 23 silnej budowy, ciała białego na rękach i nogach dość delikatnego, twarzy ściągłej, nosa takiegoż, włosów blond, krótko z tyłu ostrzyżonych, oczu niebieskich, ust i brody miernych, zęby białe równe dość drobne, zarostu jeszcze żadnego nieposiadał.

Osoba 2. Mężczyzna stanu włościańskiego lat około 30 mieć mogący, wzrostu dobrego, budowy dobrej, twarzy ściągłej, włosów ciemnych, długich, brody i wąsow nie wielkich żółtych, bokobardów zaś ciemno-blond, ust szerokich, otwartych, z których widać było zęby białe duże rzadkie, oczu niebieskich, znaków szczególnych żadnych, jak tylko że palce wielkie u nóg założone były na następne palce

Osoba 3. Mężczyzna stanu właściańskiego, wieku lat około 50, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, oczu niebieskich, ust miernych, nosa małego, czoła nizkiego, zębów trzonowych w szczękach tak górnej jak e dolnej mu brakowało, budowy ciała szczupłej i wychudłej, włosów długich ciemno-blond, człowiek ten miał tylko na sobie spodnie modre płócienne stare, białemi łatami reperowane, na kołeczek z boku spinane, koszulę białą z płotna paczesnego spancerek z sukna grubego granatowego bez guzików, na tym spancerze miał drugi z sukna ciemno zielonego grubego z podszewką płócienną guzikami metalowemi na jeden rząd zapinany, więcej odzienia na nim nie było.

Wzywa więc każdego ktoby o nazwisku lub pochodzeniu tych osób miał wiadomość aby takowej Sądowi tutejszemu udzielił.

Tyniec p. Kaliszem d. 26 Lip. (7 Sierp.) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 3957) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 12 Lipca b. r. przechodząca niewiadoma partja Powstańców, pozostawiła we wsi Sapiechowie Powiecie Radzyńskim Gubernii Lubelskiej nieżywego człowieka z imienia, nazwiska i pochodzenia niewiadomego, a od kul w piersiach dwie rany mającego, które w czasie utarczki pod Janówką otrzymać musiał, a zarazem wzywa posiadającego wiadomość o wypadku śmierci tego człowieka, aby Sądowi tuetjszemu doniósł, o imieniu, nazwisku i pochodzeniu onego.

Biała d. 6 (18) Sierpnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Waleszyński.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 4044) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za Nr. 15,609 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadaca iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 11 Września r. 1863 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.